

USTAWA o skupie zboża

W BIEŻĄCYM roku gospodarczym planowy skup zboża otrzymuje ustawowe podstawy w postaci dekretu, uchwalonego przez Radę Ministrów i zatwierdzonego przez Radę Państwa.

Dekret ma na celu zabezpieczenie normalnego zaopatrzenia ludności miast w produkty zbożowe, stworzenie korzystnych warunków zbytu produkcji rolnej po stałych i ostatecznych cenach, popieranie dalszego rozwoju produkcji rolnej oraz zapobieżenie dowolności w ustalaniu obowiązków w zakresie sprzedaży zbóż.

Państwowym planem skupu zbóż, uchwalonym przez Prezydium Rządu na rok gospodarczy, tzn. na okres od dnia 15 lipca do dnia 14 lipca roku następnego — objęte są: żyto, pszenica, jęczmień i owies.

Obowiązek sprzedaży zbóż ciąży na właścicielach lub posiadaczach gospodarstw rolnych, a więc także na użytkownikach lub dzierżawcach.

Nowy system planowego skupu zboża usuwa braki i wykorzystuje pozytywne doświadczenia skupu w ubiegłym roku gospodarczym. Różnice w jakości gruntów zostały uwzględnione przez przeliczenie gruntów ornych poszczególnych klas na tzw. hektary przeliczeniowe.

Zobowiązania poszczególnych gospodarstw ustalone będą na podstawie jednolitych norm gminnych. Normy gminne określają, ile kg zboża do sprzedaży w planowym skupie przypada na 1 ha przeliczeniowy, w zależności od wielkości gospodarstwa.

Z tytułu hodowli trzody chlewnej przysługują na podstawie dekretu obniżki zobowiązań zbożowych. Obniżki te wynoszą 100 kg zboża na każdą sztukę dostarczoną w roku kalendarzowym 1951 ponad minimum dostawy, określone dla danej grupy gospodarstw — zarówno z podażi zakontraktowanej, jak i z podażi bez kontraktu.

Nie są objęte obowiązkiem sprzedaży zboż gospodarstwa o obszarze gruntów ornych do 1 ha przeliczeniowego.

Posiadacz gospodarstwa rolnego o obszarze do 5 ha przeliczeniowych, który utrzymuje więcej niż 4-ro dzieci w wieku do lat 14-tych, może otrzymać zniżkę w planowym skupie w wysokości 50 kg zboża na każde dziecko powyżej czworga.

Przy ustalaniu powierzchni gruntów ornych danego gospodarstwa nie wlicza się powierzchni odlogów w okresie do dwóch lat po ich przyjęciu do zagospodarowania. Przy ustalaniu wysokości zobowiązania odróżnia się od ilości gruntów ornych, stanowiących podstawę obliczenia — grunty zajęte pod uprawę buraka cukrowego, rzepaku, rzepiku, lnu i konopi.

Dekret ustala, że za sprzedane zboże wypłaca się należność w gotówce, obliczoną wg dotychczasowych, obowiązujących i ostatecznych cen. Ażeby zachęcić rolników do podnoszenia towarowości zboża i do sprzedawania ponadplanowych ilości, dekret wprowadza premie gotówkowe. Premie za zboże sprzedane ponad ilość objętą obowiązkiem sprzedaży będą stanowiły określony procent od obowiązującej ceny.

Sprzedaż zboż, przewidziana jako ustawowy obowiązek, odbywa się w okresie do dnia 31 grudnia danego roku. Terminy sprzedaży w poszczególnych miesiącach ustala Prezydium Gminnej Rady Narodowej, uwzględniając możliwości przeprowadzania omlotów i lokalne warunki.

Dostarczone zboże winno odpowiadać obowiązującym normom jakościowym (standartom).

W ciągu 7-miu dni od chwili doręczenia zawiadomienia o wysokości zobowiązania w planowym skupie zboż — można wnosić odwołania do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej za pośrednictwem Gminnej Rady Narodowej.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 201 (1697)
Wydanie A B C

Środa, 25 lipca 1951.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Czyn Lipcowy zmobilizował masy pracujące w całym kraju do wydatniejszej i ofiarniejszej pracy

Województwo wrocławskie zrealizowało swoje zobowiązania na sumę 20 mil. zł.

W SPANIALE sukcesy budowniczych Częstochowy, Wizowa, Gorzowa zmobilizowały setki tysięcy robotników i pracowników w całym kraju do jeszcze wydatniejszej i ofiarniejszej pracy. Biorąc masowy udział w Cynie Lipcowym, załogi kopalń, hut, fabryk, wielu setek zakładów przemysłowych, dały wyraz swej nieugiętej postawy w walce o przedterminową realizację Planu 6-letniego, swym dążeniem do podniesienia i wzmocnienia potęgi naszego kraju.

nowym wykonaniu zobowiązań. Zrealizowały swe postanowienia załogi fabryki lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego, Zakładów Chemicznych w Mościcach, Zakładów Sodyowych „Solway”, zakładów budowy maszyn i aparatury i inne.

Delegacja rządowa ZSRR wyjechała z Warszawy

W DNIU 24 bm. opuściła Warszawę po trzydniowym pobycie na uroczystościach Narodowego Święta Odrodzenia Polski, delegacja Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w osobach: przewodniczącego delegacji, Wiceprezesa Rady Ministrów ZSRR Władysława M. Molotowa i Marszałka Związku Radzieckiego Georgija K. Żukowa.

Na dworcu w Warszawie delegację Rządu Radzieckiego zęgnali: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, Marszałek Sejmu Władysław Gomułka, członkowie Rady Państwa, Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, członkowie Rządu, sekretarze KC PZPR oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Bartol.

W CZORAJ opuściły również Warszawę delegacje rządowe Rumuńskiej Republiki Ludowej i Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wszyscy do walki o szybkie i sprawne przeprowadzenie żniwa

Treść odezwy ZW ZMP
zamieszczamy na 3 str.

Z poszczególnych województw na pływają meldunki, w których podsumowane są wyniki gospodarstwa, uzyskane dzięki realizacji Czynu Lipcowego.

GORNICY ŚLĄSKIE — 13 MIL. — HUTNICY — 14 MIL. ŻŁ.

NA TERENIE woj. katowickiego w Cynie wzięło udział 192.295 osób. Wykonanie podjętych przez nich zobowiązań przyniosło gospodarce narodowej ok. 62 milionów złotych dodatkowych wartości.

Do walki o najwyższą wydajność stanęło w tym województwie 39.405 górników. Wartość węgla wydobytego w ramach Czynu wynosi blisko 13 milionów zł. Przeszło 14 milionów zł przysporzyły gospodarce narodowej hutnicy śląscy. Poważnie przekroczyli podjęte zobowiązania robotnicy przemysłu chemicznego, wykonując je w 119 procentach.

MASY PRACUJĄCE WYBRZEŻA
DAŁY KRAJOWI 20 MIL. ŻŁ.

CYNU mas pracujących Wybrzeża przyniosło naszemu krajowi ponad 20 milionów zł oszczędności. Do realizacji zobowiązań w woj. gdańskim stanęło 7.789 brigad robotniczych, w tym ponad 6 tys. inżynierów i techników, 10.000 pracowników żelazni, ponad 12.000 metalowców, 4.000 robotników rolnych i 13.000 kolejarzy.

Najlepsze wyniki osiągnęła załoga zakładów im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu, która wykonała dodatkową produkcję wartości 500 tys. złotych.

Czyn Lipcowy pracowników polskiej marynarki handlowej przyniósł ogółem 1.024 tys. zł oszczędności. Załoga portu gdańskiego zobowiązania swe wykonała w 108 proc. Blisko 427 tys. zł zaoszczędzili — dzięki realizacji zobowiązań — robotnicy Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Dotychczasowe meldunki z województwa wrocławskiego donoszą o realizacji zobowiązań na sumę ponad 20 milionów zł.

Robotnicy budowlani Dolnego Śląska oddali do użytku 269 izb mieszkalnych. Załoga Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Ociepki dała gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 1.900 tys. zł.

Większość zakładów pracy woj. krakowskiego donosi o przedtermin-

W Legnicy padła główna wygrana loterii pieniężnej

Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego komunikuje, że trzy główne wygrane ostatniego dnia ciągnięcia III rzutu Pierwszej Krajowej Loterii Pieniężnej padły w dniu 24 lipca br. na nr 10911 w Legnicy na nr 40506 w Poznaniu i na nr 74707 w Szczecinie.



Załoga Spółdzielni Pracy „Olgina” wzmocniła pracę uczcila Święto Odrodzenia. Na zdjęciu załoga spółdzielni w czasie uroczystej akademii.

Proponuje przeznaczyć nagrodę dla przodującego działu Spółdzielni „Olgina”
Foto Czelnij



Rozpoczął się już zbiór pszenicy i jęczmienia Wszędzie przodują PGR-y i spółdzielnie produkcyjne

W WOJ. łódzkim zbiór żyta przeprowadzono już w 90 proc. W wielu gromadach chłopcy zjeźli już znaczne obszary pszenicy ozimej i jęczmienia jarego. Równie pomyślnie przebiegają żniwa w woj. krakowskim, sprzątnięto ogółem 70 proc. żyta, 20 proc. pszenicy oraz 15 proc. jęczmienia jarego.

Polska Marynarka Handlowa wykonała w 110 procentach plan przewozów za pierwsze półrocze br.

S IODMA rocznica powstania PKWN zbiegła się z zakończeniem drugiego w tym roku etapu współzawodnictwa pracy w Polskiej Marynarce Handlowej.

W wyniku stałego rozwoju współzawodnictwa statki PMH wykonywały przewidziany na pierwsze półrocze plan przewozów w 110 proc. Wiele statków jak S/S „Kolno”, M/S „Mickiewicz” i S/S „Rataj” wykonało już 90 proc. rocznego planu.

Pierwsze miejsce w drugim etapie współzawodnictwa zdobyła załoga S/S Kolno, drugie i trzecie zajęły M/S „Mickiewicz” i S/S „Narwik”. Indywidualnie, wysunęli się na czołowe miejsca: bosman na M/S „Mickiewicz” — Kulawczyk, węglarz — Polaczarski z S/S „Tobruk”, starszy marynarz Wachod z S/S „Kolno” oraz mechanik Bartłomiej M/S „Warmia”.

Wśród załóg remontowej wyróżnili się przodownicy pracy Knot i Tyszkowski oraz elektrycy Górny i Knatis.

Po spręczeniu zbóż chłopcy natychmiast przeprowadzają podorywki i siew poplonów. W woj. krakowskim ogólny plan podorywek wykonano już w 40 proc. a poplonami obsiano 3.500 ha.

Dzięki zespołowej i ofiarnej pracy oraz dużej pomocy maszynowej, w kampanii żniwnej przodują spółdzielnie produkcyjne oraz PGR-y. Członkowie spółdzielni produkcyjnych woj. poznańskiego całkowicie sprzątnęli już żyto, a obecnie zbierają pszenicę ozimą.

O całkowitym zakończeniu sprzętu żyta zameldowały również wszystkie zespoły PGR woj. łódzkiego, które jednocześnie szybko przeprowadzają podorywki i siew poplonów. Pomyślnie przebiegają żniwa także w PGR woj. szczecińskiego, gdzie skoszone 3.600 ha zbóż.

Wiceadmiral N. Kuźniecowa Ministrem Marynarki Wojennej ZSRR

PREZ. Rady Najwyższej ZSRR mianował ministrem Marynarki Wojennej wiceadmirala N. Kuźniecowa. Jednocześnie Prez. Rady Najwyższej ZSRR zwołało z tego stanowiska na jego własną prośbę J. Jumaszewa.

Dziś 6 stron

Największa w Polsce koksownia ruszy wkrótce na Ziemiach Odzyskanych

W ZDZIESZOWICACH na Ziemiach Odzyskanych trwają ostatnie prace montażowe przed uruchomieniem wielkiej nowoczesnej koksowni — jednej z największych w Polsce. W kilkunastu wielkich salach w szybkim tempie zmontowano potężne maszyny.

Koksownia w Dzieszowicach będzie jednocześnie wielką fabryką chemiczną. Produkować ona będzie smołę siarzan amonu dla rolnictwa, benzol i wiele innych, ważnych gospodarczo produktów.

Nowe prowokacyjne pogwałcenie obszaru powietrznego Chin przez lotnictwo USA

W ICEMINISTER spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Ciang Kan-Fu złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że dnia 21 lipca 1951 r. osiem amerykańskich myśliwców odrzutowych wtargnęło do obszaru powietrznego północno-wschodnich Chin.

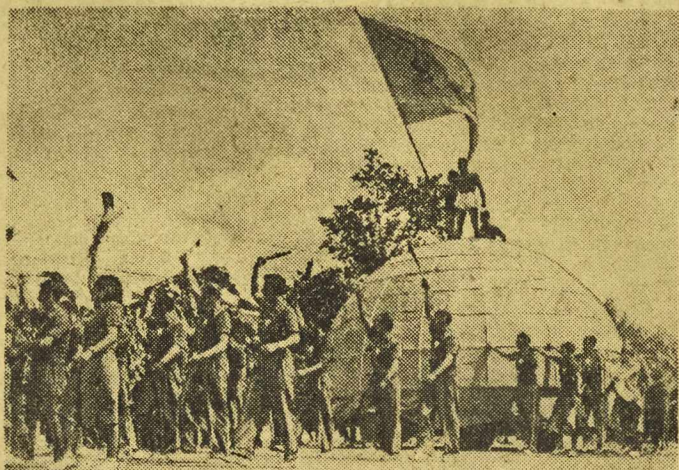
Lotnictwo chińskie, w obronie naruszonego obszaru powietrznego swej ojczyzny strąciło siedem samolotów amerykańskich, osmy zaś zdołał uciec.

Nalot ten — oświadczył min. Ciang-Kan-Fu — jest niesłychaną prowokacją. Godne jest podkreślenia, że został dokonany podczas trwania rokowań o zawieszenie broni w Korei.

Prowokacja lotnictwa amerykańskiego z 21 lipca jest nowym faktem w serii prowokacyjnych wypadków naruszania obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej, przez lotnictwo interwencyjnych wojsk amerykańskich w Korei.

Centralny Rząd Ludowy składa uroczysty protest przeciwko nieustannym aktom naruszenia chińskiego obszaru powietrznego przez lotnictwo amerykańskich interwencyjnych sił zbrojnych.

Rząd Stanów Zjednoczonych musi ponieść całkowitą odpowiedzialność za skutki tych bezzwrotnych prowokacji lotnictwa.



Fragment kolumny sportowców na defiladzie w Warszawie w dniu 22 lipca
Foto CAF

Niech żyje Narodowy Front walki o Pokój i Plan 6-letni!

Stroop i jego uczniowie

Były generał SS i policji Jurgen Stroop skazany został na karę śmierci. Na karę tę po stokroć zasłużył. Jego działalność od 1932 r. była jednym z pasm zbrodni. Mordował komunistów niemieckich przed wrześniem 1939 r. Po wrześniu „wskazywał” przeprowadzaniem egzekucji 2.000 Polaków w Wielkopolsce; mordował ludność cywilną na zapleczu frontu wschodniego; wymordował dziesiątki tysięcy ludzi w getcie warszawskim; mordował patriotów greckich.

Tak więc w pełni zasłużył on na surową karę. Czy jednak metody stosowane przez Stroopa w czasie swych esesmańskich wyczynów są dla świata już nie tylko złym wspomnieniem ponurych dni II wojny światowej? Niestety, nie.

Współpracownik Stroopa w krwawym dziele mordowania patriotów greckich, gen. Speidel jest cenionym przez imperialistów amerykańskich wojskowym doradcą Adenauera. Masowe egzekucje, gwałcenie kobiet, palenie ludzi żywcem, słowem wszystkie okropności z repertuaru Stroopa stosowane są przez wojska generała Ridgway'a na Korei.

General Carpentier, dowódca francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie z zamilowaniem stosuje palenie wsi wraz z mieszkańcami, jako formę represji. A więc dobry uczeń SS-mana Stroopa.

General Briggs, głównodowodzący korpusu brytyjskiego na Malajach jest zwolennikiem metody „spalonej ziemi”. Organizuje on obecnie trzysta obozów koncentracyjnych, które mają pomieścić kilkadziesiąt tysięcy ludności cywilnej. Czyżby brał lekcje u Stroopa?

Stroop zawiśnie na szubienicy. Jego okrucieństwo i jego potworności zostały przejęte przez imperializm amerykański, brytyjski i francuski. Imperializm amerykański pragnie znów nasać na Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację, kohorty Stroopów w mundurach amerykańskich lub w mundurach nowego Wehrmachtu. I o tym niebezpieczeństwie pamiętać musi każdy Polak, każdy, komu droga jest sprawa pokoju.

Walcmy nieustępliwie przeciw naśladowcom Stroopa.

Z każdym dniem pogłębia się nędza mas pracujących w krajach kapitalistycznych

PARYŻ 25.7.

W KRAJACH kapitalistycznych stopa życiowa mas pracujących pogarsza się coraz bardziej. Prasa francuska donosi o stałym wzroście cen artykułów pierwszej potrzeby. I tak np. w okresie od roku 1947 do kwietnia roku 1951 ceny mięsa wzrosły o 200%, cukru o 230 proc., chleba o przeszło 65%, ziemniaków o 250%, a mleka o 80%.

W Danii rosną nieustannie podatki obciążające ludzi pracy. I tak np. w roku budżetowym 1951/52 ogólna suma podatków wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 800 milj. koron.

W Austrii zawarto ostatnio „umowę” między partiami rządowymi a kierownictwem „Zjednoczenia Austriackich Zrzeszeń Zawodowych”, która przewiduje wzrost cen towarów powszechnego użytku o 60%, a podwyżkę płac zaledwie o 10%.

W Turcji, według doniesień dziennika „Kudret” 75% ludzi nie jest w stanie zdobyć minimalnych środków na wyżywienie.

Krótkie wiadomości

Z kraju

• Zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. A. Aleksandrowa wyruszył w trzytygodniowe turnie artystyczne po kraju. Występy odbywać się będą w największych zakładach pracy.

• W dn. 23 bm. zmarł w Poznaniu przeżywszy 66 lat wybitny uczonec prof. U. P. dr. Feliks Terlikowski.

• W okresie III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie młodzież polska da 23 koncerty i widowiska.

• Górniczy angielscy przebywający na leczeniu w Zakopanem przesłali do CRZZ listy z wyrazami podziękowania za umożliwienie im leczenia.

Biuro Światowej Rady Pokoju WZYWA DO WZMOŻENIA I ROZSZERZENIA WALKI O POKÓJ

Helsinki 25. 7.

W HELSINKACH zakończyły się obrady Biura Światowej Rady Pokoju. W ostatnim dniu obrad uchwalona została jednomyślnie rezolucja, wzywająca do wzmocnienia walki o pokój.

Rozpoczyna się II etap walki ze stonką

PREZYDIUM Rządu powołało nadzwyczajną komisję do walki ze stonką ziemniaczaną, której zadaniem jest koordynowanie akcji przeciwstonkowej i dokładna kontrola jej wykonania.

Aby nie dopuścić do rozszerzenia się niewykrytych ognisk stonki, komisja nadzwyczajna postanowiła lepiej zorganizować lustrację pól ziemniaczanych, wzywając do akcji przeciwstonkowej wszystkie prezydenta Rad Narodowych.

Przygotowania do II fazy zwalczania stonki zostały już zakończone. Poważną pomoc okazuje nam Związek Radziecki, który dostarczył znaczną ilość sprzętu i środków chemicznych, a także delegował swoich specjalistów do miejsc najbardziej zagrożonych.

Traktat pokojowy z Japonią bez udziału Chin Ludowych nie może mieć mocy prawnej

KOMENTUJĄC amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią, czasopismo „Kultura Światowa” podkreśla, że zamiar zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią, jest jednym z najwymowniejszych dowodów agresywnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Projekt traktatu pokojowego opracowany na podstawie porozumienia między USA i Anglią, utrzymany jest od początku do końca w duchu wrogości narodowi chińskiemu.

Imperializm amerykańsko-angielski zamierza całkowicie pozbawić Chiny ich prawa do udziału w opracowaniu traktatu pokojowego z Japonią. Jednakże próba ta skazana jest na niepowodzenie, albowiem nie można nie liczyć się ze znaczeniem Chińskiej Republiki Ludowej w Azji, a nawet na całym świecie. Wszelki traktat pokojowy z Japonią zawarty bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej nie może mieć mocy prawnej.

Podkreślamy raz jeszcze — stwierdza „Kultura Światowa” — że tylko wszechstronny traktat pokojowy z Japonią, który uwzględni słuszne i rozsądne propozycje Związku Radzieckiego poparte przez Chińską Republikę Ludową i który zostanie podpisany przez wszystkie państwa, biorące udział w wojnie z Japonią, zdoła rzeczywiście położyć kres stanowi wojny z Japonią i będzie jedynym traktatem pokojowym, mogącym zapewnić pokój na Dalekim Wschodzie. O to będziemy walczyli zdecydowanie i do końca.

Dzieci dokerów francuskich spędzą wakacje w Polsce

W DNIU 24 BM. przybyła do Warszawy na zaproszenie CRZZ grupa dzieci francuskich.

Młodzi goście — dzieci bohaterów dokerów i robotników francuskich z okolic Havru, Marsylii, Brestu i Paryża — spędzą w Polsce wakacje.

Będą one przebywały w Domu Dziecka im. Hanki Sawickiej w Małachowku koło Słupska.

W rezolucji tej Biuro Światowej Rady Pokoju przeprowadza szczegółową analizę sytuacji międzynarodowej i na jej podstawie dochodzi do wniosku, że walka o pokój musi być wzmożona.

Wskazując na zadania ruchu obrońców pokoju Biuro stwierdza, że w obecnej sytuacji należy przede wszystkim:

1 poprzec wysiłki zmierzające do zawarcia zawieszenia broni w Korei;

2 doprowadzić do zawarcia porozumienia między pięcioma wielkimi mocarstwami;

Rezolucja podkreśla, wobec tego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie potrafiła wypełnić swego podstawowego zadania — zachowania pokoju, rokowania między pięcioma wielkimi mocarstwami stanowią dzisiaj jedyną wyjście dla uregulowania istniejących różnic zdań.

Zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami winno do prowadzić do:

1 powrotu ONZ do jej misji i wznowienia normalnej działalności tej organizacji;

2 powszechnego, równoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia;

3 przywrócenia współpracy między narodami, a tym samym umożliwienia podwyższenia poziomu życia i wykorzystania zasobów gospodarczych wszystkich krajów z poszanowaniem ich suwerenności.

W zakończeniu rezolucji czytamy:

Dążąc do tego, by w sprawach międzynarodowych wziąć górę duch rokowań, by ponownie skierować działalność ludzi ku pokojowi, Światowa Rada Pokoju zwraca się przede wszystkim do narodowych komitetów obrońców pokoju i wzywa je do wzmocnienia wysiłków, do aktywizacji działalności i wykorzystania wszelkich możliwości celem rozpowszechnienia idei zawartych w niniejszej rezolucji.

Światowa Rada Pokoju zwraca się również do wszystkich ugrupowań i do wszystkich ruchów masowych, które pragną zachowania pokoju. Wzywa ona je do przylgnięcia się do podjętych już akcji na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Schumacher był agentem Gestapo w obozie koncentracyjnym

Berlin 25. 7.

AGENCJA ADN ogłosiła następującą wiadomość:

Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że przywódca partii Socjal-Demokratycznej (SPD) w Trizonii, Kurt Schumacher, pełnił podczas pobytu w obozie koncentracyjnym w Dachau funkcję tzw. „block-fuehrera” i zęcał się w nieludzki sposób nad więźniami. Podczas gdy uwięzieni w obozie antyfaszystów byli bestialsko torturowani i zabijani, Schumacher cieszył się względami władz obozowych.

W niemieckiej prasie demokratycznej ukazały się niejednokrotnie już wiadomości o haniebnym zachowaniu się Schumachera podczas pobytu w Dachau, gdzie wydawał on antyfaszystów w ręce gestapo.

stwami, obiecując im pomoc we wszystkich poczynaniach na rzecz pokoju, które one uważałyby za konieczne. Sprawą pokoju zainteresowani są w równym stopniu wszyscy ludzie i wszystkie narody. Jeśli chcą oni uniknąć zagłady — zjednoczą swą wolę pokoju, nie zważając na to co ich dzieli, — a dzieło pokoju będzie uratowane.

Poważne straty zadają koreańscy agresorom Pirackie naloły amerykańskie

Pekin 25. 7.

AGENCJA TASS donosi z Pchianu:

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w dniu 24 bm., że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą walki o znaczeniu lokalnym i zadają nieprzyjacielowi poważne straty.

Dnia 24 lipca stracono 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Moskwa 25. 7.

AGENCJA TASS donosi z Pchianu:

Po rozpoczęciu rokowań w Kaesongu lotnictwo amerykańskie znacznie wzmogło swą działalność. Dniem i nocą bombarduje ono miasta i wsie.

Okrety amerykańskie ostrzeliwują przekształcony w ruiny Wonsan.

Odrzutowce amerykańskie codziennie bombardują drogi i pola ryżowe, na których pracują chłopcy.

W wyniku pirackich nalołów lotnictwa amerykańskiego w prowincji południowy Pchian i Kwanhe zginęło lub odniosło rany setki mieszkańców.

Po zgonie kardynała Sapiehy

W DNIU 23 bm. zmarł w Krakowie w wieku 84 lat Kardynał Sapieha — metropolita krakowski. Urodzony dnia 14 maja 1867 r. kardynał Sapieha święcenia kapłańskie otrzymał w 1893 r. W 1911 ks. Adam Sapieha zostaje powołany na stanowisko biskupa ordynariusza diecezji krakowskiej. W dniu 14 grudnia 1925 r. mianowany arcybiskupem krakowskim 18 lutego 1946 r. zostaje kardynałem prezbiterem.

Kapituła krakowska wysłała na ręce Prezydenta RP następującą depeszę:

„Jego ekscelencja Pan Prezydent RP Bolesław Bierut, Warszawa. W głębokim smutku pograżeni przesyłamy Panu Prezydentowi żałobną wiadomość o dzisiejszym zgonie kardynała Sapiehy. Kapituła Metropolitalna Krakowska”.

Analogiczną depeszę otrzymał Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań, minister Antoni Bida, wysłał w dniu 24 bm. do Kapituły Krakowskiej następującą depeszę:

„Z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu RP przesyłam kondolencje z powodu zgonu Adama Stefana kardynała Sapiehy, arcybiskupa krakowskiego”.

Poznajemy pieśni i tańce radzieckich przyjaciół

Zespół im. Aleksandrowa przybywa do Wrocławia

Wkrótce przybywa do Wrocławia radziecki zespół pieśni i tańca im. Aleksandrowa. Wrocławianie będą mieli możliwość przypatrywać się występom gości w Hali Ludowej.

Pobyt zespołu w Polsce przewidziany jest na jeden miesiąc. Występy jego oglądnie ponad 500 tys. widzów.

W skład zespołu wchodzi obecnie 270 osób, przy czym 150 mężczyzn stanowi wielogłosowy chór. Orkiestra ludowa i dęta liczy 70 muzyków, sekcja taneczna — 50 artystów i artystek. W repertuarze zespołu są pieśni ludowe oraz utwory kompozytorów radzieckich i rosyjskich, a także tańce ludowe i żołnierskie.

Zespół im. Aleksandrowa ma w swoim repertuarze również polskie pieśni, m. in. „Krakowiaka”, „Miliony rąk”, „Kasia” itp.

Przyjazd artystów radzieckich jest jeszcze jednym dowodem stałego zacieśniania się przyjaźni bratnich narodów. Po raz pierwszy, nie przez radio, będziemy mogli zapoznać się z chórem, solistami i tancerzami zespołu, który zyskał sobie światową sławę.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że gościnny występ zespołu im. Aleksandrowa nie jest ostatni. Pragniemy bowiem również w pieśni i tańcu poznać życie naszych przyjaciół, ich przodującą socjalistyczną kulturę. (ster)

Trzema trasami ze wschodu na zachód przebiegną sztafety młodzieży z meldunkiem na zlot w Berlinie

W DNIU 24 bm. w wielu zakładach pracy i wsiach odbyły się pierwsze zebrania młodych robotników i chłopów, na których młodzież opracowała meldunki o realizacji czynu produkcyjnego dla uczczenia Święta Złotu Młodych Bojowników o Pokój. Meldunki zostaną wręczone delegatom Złotu. Specjalne sztafety młodzieżowe zainicjują meldunki do gmin, powiatów i województw.

Z województw meldunki zbierze sztafeta, która przebiegać będzie 3 trasami ze wschodu na zachód. Wyruszy ona w dniu 26 bm. Równocześnie z Białegostoku, Lublina i Rzeszowa przebiegać będzie przez miasta województwa do Słubie na Granicy polsko-niemieckiej, gdzie na centralnym wiecu młodzieży polska prześle meldunki młodzieży niemieckiej, która ponie sie je do Berlina.

5 województw i miasto Łódź zlikwidowały analfabetyzm

WOJEWÓDZKIE Komisje Społeczne do Walki z Analfabetyzmem w Bydgoszczy, Kielcach, Krakowie, Łodzi i Koszalinie oraz miasta Łódź zameldowały Pełnomocnikowi Rządu do Walki z Analfabetyzmem o wykonaniu swego zobowiązania i zakończeniu dnia Święta Odrodzenia masowego nauczania początkowego dorosłych na obszarach objętych ich działalnością.

W woj. bydgoskim nauczono czytać i pisać około 33.000 osób, w kieleckim — ponad 57.000, w krakowskim — ponad 42.000, w łódzkim — ponad 50.000, w koszalińskim około 21.000 i w Łodzi ponad 7.500 osób.

Obecnie w województwach tych uczą się nadal, przeważnie indywidualnie, bądź to nowozarejestrowani analfabeci, bądź też te osoby, które nie ukończyły kursów z wynikiem pomyślnym.

Gwidon Miklaszewski

Jadzia n d morzem

— Jadziu, nie chlap taki! Jeszcze mnie całkiem zmoczył!

Naród koreański żąda stanowczo wycofania obcych wojsk ze swego kraju

AGENCJA telegraficzna Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że naród koreański domaga się stanowczo wycofania wojsk obcych z Korei.

Podczas rokowań w Kaesong — stwierdza komunikat — Amerykanie odmówili omówienia sprawy wycofania wojsk obcych z Korei, twierdząc, że sprawa ta nie ma związku z pertraktacjami w sprawie zawieszenia broni. Stanowisko delegacji amerykańskiej wywołuje poważne obawy, że rząd Stanów Zjednoczonych nie wycofa swych wojsk z Korei i Korea Południowa pozostanie nadal bazą wypadową agresji amerykańskiej.

Potrzebne to jest imperialistom amerykańskim, którzy ciągną olbrzymie zyski z przemysłu wojennego, podczas gdy naród koreański pragnie pokoju i spokojnej pracy. Oto dlaczego naród koreański domaga się wycofania wojsk amerykańskich i innych wojsk obcych ze swojej ojczyzny oraz usunięcia groźby ponownego wybuchu wojny.

Jeżeli w Korei południowej pozostaną obce wojska i dowództwo amerykańskie będzie nadal wtracać się w wewnętrzne sprawy Korei, to nie może być mowy o wolności narodu koreańskiego.

Dlatego delegacja koreańska w Kaesongu domaga się stanowczo rozstrzygnięcia tej sprawy.

Krótkie wiadomości

Ze świata

• Prasa irańska podaje, że napaść policji teherańskiej na „Dom pokoju” miała ścisły związek ze zwolnieniem na ten dzień Pierwszego Festiwalu Młodzieży Irańskiej. Policja zdemolowała znajdującą się w „Domu pokoju” kancelarię sekretariatu Irańskiego Stowarzyszenia Obrońców Pokoju i skłoniła wszystkie dokumenty.

• Naród wietnamski protestuje energicznie przeciwko planom amerykańskim, które zmierzają do zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią. Jedynie taki układ, który podpisany zostanie przez ZSRR. Nowe Chiny może zapewnić pokój w Azji i na całym świecie.

• W 900 wsiach na wyspie Hainan (Chiny Ludowe) zakończono już reformę rolną, chłopcy otrzymali ziemię oraz wiele ziarna zarekwirowanego u obszarników.

• Depesza Ogólnowęgierskiej Rady Pokoju wystosowana do rządu francuskiego domaga się w imieniu węgierskich obrońców pokoju uwolnienia Henri Martina.

• Komisja do spraw sił zbrojnych Izby Reprezentantów USA uchwaliła wniosek o wyasygnowanie 5.769 milionów dolarów na budownictwo wojskowe, w tej liczbie również na budowę baz amerykańskich lotniczych i morskich poza granicami USA.

• W Londynie odbył się wielki wiec zwołany przez organizację pacyfistyczną „Związek Walki o Pokój”. Przemawiając na wiecu pisarz Alex Comfort oświadczył, że wina za wywołanie napięcia międzynarodowego spada głównie na kółka rządzące USA, jako że polityka amerykańska kierująca ludzkie przesiadki historyczną nieważnością do ZSRR.

• Na marginesie wystąpienia brytyjskiego min. skarbu Gaiskella w Izbie Gmin, tygodnik „Observer” stwierdza, że W. Brytania grozi inflacją, i jeżeli program zbrojeń będzie w dalszym ciągu realizowany, W. Brytania zbankrutuje.

• W ZSRR przystąpiono do masowej produkcji nowego preparatu, powstrzymującego krzepnięcie krwi, tzw. „hemofiliny”. Hemofilinę odkrył prof. Aleksander Kuzin,



W promieniach wielkiej budowy Lublin zmienia oblicze

Dzięki jednej z inwestycji naszego Planu Sześcioletniego

NA jednym z cichych przedmieść Lublina, tak mizernym, że nie miało nawet swojej nazwy, powstaje potężny obiekt przemysłowy, jedna z wielkich inwestycji Planu Sześcioletniego — Fabryka Samochodów Cieżarowych.

Fabryka rośnie w oczach. Przed niespełna dwoma miesiącami rozpoczęto budowę wielkiej hali montażowej, a dziś obok niej wyrosła już druga — hala obróbki drzewa. W tej hali będzie się produkowało drewniane części do samochodów ciężarowych: skrzynie samochodowe, budki szoferkie. Wszelkie narzędzia potrzebne do produkcji powstają w hali narzędziowej, gdzie brygada SP stawia fundamenty. Chłopy przeskakują się również w zawodzie mechanika.

W miarę jak rośnie fabryka, kształci się jej przyszła załoga i to nie tylko na budowie, ale i w innych zakładach przemysłowych, (gdzie pracują częściowo takie same maszyny), a nawet w Związku Radzieckim w fabrykach samochodów ciężarowych.

Uniwersalny „kombajn radiowy” telewizor T-3

Nowy telewizor radziecki „T-3” stanowiący ostatni model techniki jest swego rodzaju „kombajnem radiowym”, którego piękna, polerowana szafka zawiera telewizor, odbiornik radiowy i nagrywacz płyt gramofonowych.

Ten nowoczesny telewizor posiada 12-calową rurkę, jego ekran jest szeroki na 24 cm i wysoki na 18 cm. Pod ekranem znajdują się rzędy do strojenia.

Telewizor przystosowany jest do odbioru trzech programów — może on przyjmować trzy różne stacje.

W górnej części szafki z prawej strony umieszczony jest pierwszorzędny, 15 lampowy radioodbiornik na wszystkie fale, a głośnik jego znajduje się poniżej ekranu telewizora za piękną, dekoracyjną kotarą. Z lewej strony odbiornika, w górnej, środkowej części szafki, za instalowany jest nagrywacz płyt gramofonowych wyposażony w samodzielną regulator głośności.

Trzeba wiedzieć, że telewizor, a radioodbiornik i nagrywacz włącza się oddzielnie i poszczególne aparaty mogą kolejno pracować.

Dla wygody robotników Wybrzeża elektryfikacja kolei Gdańsk — Gdynia zostanie przyspieszona

SKOMPLIKOWANY i wymagający wielkich nakładów finansowy problem dalszego usprawnienia komunikacji na szlaku Gdańsk — Gdynia znajduje swoje właściwe rozwiązanie w Planie 6-letnim. Już w ob roku rozpoczęte zostały prace związane z elektryfikacją linii Pruszczyk — Gdynia. Wzajemnie komunikacyjny trójmiasto Gdańsk — Sopot — Gdynia w jedną całość. Będzie to olbrzymie udogodnienie dla świata pracy Wybrzeża, przynoszące równocześnie należyte rozwiązanie komunikacji po torach Gdańsk — Gdynia z zapleczem.

Początkowy projekt przewidywał elektryfikację odcinka Gdańsk — Gdynia na rok 1954, ale dla ułatwienia dojazdów tysiącom robotników Wybrzeża postanowiono znacznie przyspieszyć realizację tych wielkich inwestycji. W styczniu br. oddany został do użytku pierwszy odcinek, łączący Gdańsk — Śródmieście z Nowym Portem.

Dzisiaj trwają intensywne prace na całej trasie Gdańsk — Gdynia. Buduje się dziesiątki kilometrów nowych nasypów kolejowych, kładzie się dwa nowe tory, buduje się kilka wiaduktów, przepustów, tunele, mury oporowe nowe perony na istniejących stacjach i 5 nowych przystanków.

Ci uczniowie po powrocie do kraju stanowią awangardę fachowców najwyższej klasy. Będą później szkolili nowego narybek.

Współtwórcy

WYCHODZAMY z sali montażowej. Hen, na horyzoncie daleko widać ciągnący się szereg długich drewnianych pali i pola, na których rośnie żyto. Wysokie na człowieka żyto na urodzajnej lubelskiej glebie. I tam staną hale produkcyjne, które przysporzą tej ziemi i całemu krajowi dobrobytu, ale przede wszystkim służyć dożyty i robotnicy budowy pomogą chłopom zebrać je i zawieźć do stodoł. Wielka budowa socjalizmu przyniesie szczęście i dobrobyt zatrudnionym dla ręk robotniczych wsi, które mogą przejść do przemysłu w miarę postępującej mechanizacji prac rolnych.

Robotnicy Lublina i pobliskich wsi pracujący na budowie, ukończyli swą pracę. W patriotycznym entuzjzmie pokonują trudności, zwiększając wydajność pracy. Rosnąca gigantyczna fabryka stała się im wszystkim bliska. Są przecież jej współtwórcami! Dlatego też dziś na wysięgi zgłaszają się do pracy, gdy ruszy fabryka.

Zbrojarka Aleksandra Gawryć przybyła tu z gminy Niedźwice odległej o 80 km, mówi:

— Chcę koniecznie pracować w fabryce. Już nie wyobrażam sobie pracy gdzie indziej. Przecież obecna moja praca, zbrojstwo, to jak mi mówili, jest nie dla kobiet, a tymczasem wszystkie sobie dajemy radę w brygadzie.

Jak znaleźć mieszkania dla robotników?

DLA robotników budowy i przyszłej „ciężarówki” stawia się oczywiście osiedla mieszkaniowe. Na osiedlu w pobliskich Bronowicach 4 bloki są już gotowe. Dwa osiedla powstaną na przedmieściu Lublina zwanym Kalinowszczyzna. Jednakże kadry robotnicze już teraz przybierają zbyć nierzadko nowe izby. (Istniejący hotel robotniczy na budowie nie rozwiązuje sprawy). Robotnicy

widzą dobrze wyjście z tej sytuacji:

— W Lublinie są instytucje, które bez szkody dla ich pracy mogłyby się przeprowadzić do miast powiatowych — mówi, słusznie Bolesław Bielak. — Np. Centrala Zielarska, czy Zjednoczenie Cukrownictwa mogłyby z powodzeniem przenieść się do Puław, Lubartowa, czy Chełma, gdzie jest lepiej i dobra komunikacja z całym województwem. To rozwiązałoby sprawę mieszkan robotniczych, aż do czasu wybudowania osiedli.

— A co zrobili w tej sprawie Miejska Rada Narodowa Lublina?

— Nic, a właściwie prawie nic. Zabłokowano jedynie hotele w mieście, dając w nich przydział robotnikom i technikom. Kto choć raz szukał miejsca w hotelu lubelskim, wie jak one są nudne i małe. Toteż przydział miejsc w hotelach rozwiązał sprawę tylko w drobny procent...

O rangę wyżej

NIE tylko wysokie zarobki będą mieli robotnicy fabryki, ale i wszystkie urządzenia w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy.

— We wszystkich halach — informuje dyrektor inwestycyjny St. Podkowa — będzie klimatyzacja. Poza tym w każdej hali będzie sala jadalna, a kuchnia jedna. Po wielkim terenie fabryki jeździć będą na specjalnych wózkach gotowe potrawy w wielkich termosach. Wybudujemy tu niebawem oczywiście ośrodek zdrowia, kino, dom kultury, dom sportowy ze stadionem, krytą pływalnię i korty tenisowe.

Spacer po budowie skończony. Wracamy do Lublina, do miasta, które jak Kraków zmieni swe oblicze: stanie się ono miastem robotniczym, przemysłowym, tętniącym życiem, miastem ważnym, jak wtedy, kiedy tu rodziło się nowe wolne ludowe Państwo Polskie.

Do tej rangi podniosła miasto robotnicy Fabryki Samochodów Cieżarowych. (na)

Włodzimierz Słobodnik SŁOWO POLSKIE

str. 3

Kiedy ojczyzna jest daleko...

KIEDY ojczyzna jest daleko,
Ja za nią tęsknię, jak za matką.
Za jej górami, za jej rzeką,
Za jej równiną zieloną i gładką.
I słyszę — wiatr kołysze drzewa.

Echem wtóruje mu dąbrowa,
A oprócz wiatru słyszę — śpiewa
W podróży dalej piękna, polska
mowa.

To dźwięczny wiersz

Kochanowskiego.
To słówko kląsk na kalinie,
To z rusztowania wysokiego
Słowo murarzy polskich ku mnie
plynie.

Słowo fabryczne, słowo łódzkie
Słyszę i wchłaniam je jak dymy,
Słowo oracza słyszę, brzoźkę
I ciemny jawor widzę wśród

równiny.

O jaworowych ludziach słyszę
Piosenkę, co ją słyszał dzieckiem.
I wszystkich gruszy przydrożnych
cisze.

Wlecznie zbrataną z niebem

mazowieckim.

Nurzam się w zbożu mym

rodzinnym.

Kiedy w oczyszczoną patrzę stronę
I chaber polski w dłoni trzymam
Jak me dzieciństwo, cudem
przywrócone.

Ojczyzna to jest czyn i słowo.

Walka o szczęście dla milionów.

To człowiek z podniesioną głową.

To czarna ziemia i złoto jej plonu.

(Pisane w Sofii)



Podróże w teraźniejszość

Jan Dąbrowski

Szturm na „granicę życia”

OD WIELU wieków człowiek poszukiwał swojego rodowodu. Nie mam tu na myśli tych rodowodów, jakie z pychą przechowywała szlachta polska, a które wyszydzały satyrycy XVII wieku pisząc:

„Ledwie nie od Noego linie wymierzała
Dowodząc mu wspólnego z sobą pokolenia”.

Nie. Myślę o tym rodowodzie, który wykazuje dzieje rozwoju człowieka, z którego wynika cała historia stworzenia na świecie wszystkiego co żyje.

Wielu uczonych pracowało nad rozjaśnieniem tej tajemnicy. Spośród nich najbardziej upamiętnił się ludzkości Karol Darwin swym dziełem „O pochodzeniu gatunków”.

W rezultacie badań zostało ustalone, że wszystkie istoty żywe pochodzą od komórki, od jednej komórki. I komórka ta stała się granicą życia. „Nie ma życia bez komórki głosili uczeni”, „Komórka może powstać tylko z innej komórki, drogą podziału na nowe komórki”, „komórka to ostatnia jednostka życia” — oto były „niewzruszalne do niedawna prawdy biologii”.

Oczywiście pozostawała otwarta kwestia, skąd się wzięła na świecie pierwsza komórka. Jeśli uczeni biologowie rozjaśnili już wszystkie tajniki przekształcania się organizmów, od prostej komórki do najbardziej wyształconych anatomicznie „Primates”, grupy do której zalicza się również człowiek — to na pytania, skąd wzięła się pierwsza komórka ciągle nie było odpowiedzi.

„Tezy” w dziedzinie teorii komórkowej, przytoczone wyżej, tezy, sformułowane przez niemieckiego biologa Virchowa kładły tam wszelkim możliwościom materialistycznego oświeślenia powstania pierwszej komórki: „Komórka tylko z komórki” — a skąd się wzięła pierwsza? Tajemnica? Przypadek? Na tle tej sytuacji powstawały wszystkie idealistyczne teorie pochodzenia życia, powstawały „teorie” o przeniesieniu pierwszej żywej komórki z innej planety itp. Dalej już swobodnie buszowały w krainie fantazji legendy religijne różnych kultów o trybie stworzenia świata.

Komórka stała się granicą dla wiedzy ludzkiej.

OBALONA GRANICA

TAK BYŁO aż do niedawnych czasów, kiedy owa granica została przekroczona, kiedy okazało się, że to, co reakcyjni uczeni śladem Virchowa uważali za granicę, bynajmniej ta granica nie jest. „Prawda” objawiona przez nich, że komórka może powstać jedynie z komórki, została obalona co oczywiście otwiera drogę dalszym postępowi nauki o początku życia na świecie.

Zasługą obalenia owej „prawdy” należy do znanej uczonej radzieckiej Olgi Lepieszyńskiej.

Lepieszyńska drogą wielu lat pracy naukowej, przez mozolne badania, doszła do przekonania, że komórka nie musi konieczne powstawać jedynie z innej komórki w drodze podziału. Okazało się, że z organicznej masy żółtkowej, znajdującej się w jajku, masy bezkomórkowej, w pewnych warunkach może powstać i powstała jest komórka.

Dawniej uważano owo żółtko za pozbawiony życia materiał odżywczy dla rozradzających się komórek. Lepieszyńska dowiodła, że jest ono żywą, zdolną do rozwoju częścią jaja. Dowiodła, że pecherzyki żółtkowe, wydzielające się w procesie rozwoju jajka z żółtka, są ciałami żywymi, aczkolwiek nie posiadają budowy komórkowej. Dowiodła, że takie komórki, jak komórki krwi i naczyń krwionośnych rozwijają się z niezorganizowanych komórkowo pecherzyków żółtkowych.

Ciekawe doświadczenie przeprowadziła Lepieszyńska z substancją wydzielaną przez istoty o prostej budowie. W wodach naszych żyje pierwotne stworzenie, zwane słuźbią słodkowodną. Ze stworzeń tych otrzymano substancję płynną, nie zawierającą żadnych komórek. A jednak z tej właśnie substancji w odpowiednich warunkach udało się Lepieszyńskiej otrzymać nowe, rozwijające się dalej komórki, tworzące początkowo stadia istnienia nowej słuźbii. Nawet z części zmiażdżonej komórki słuźbii — powstawały nowe komórki.

Na marginesie

TITO urządził w Jugosławii tak zwany kongres zwolenników pokój. W związku z tym Rankovic zapytuje: — Z jakich funduszy pokryjemy koszty tego „kongresu”? — Oczywiście z budżetu ministerstwa wojny — odpowiada Tito. (zg)

REKTOR jednego z uniwersytetów amerykańskich otrzymuje tragiczną wiadomość. Oto znany gangster i król podziemia Bill Higgins wycofuje się z „interesów”.

To skandal, to jest bandyckie postępowanie. Właśnie teraz, gdy Bill przyrzekł zwiększyć dotację dla naszego uniwersytetu, strzelił mu do głowy przerwać swój proceder. Postępuje jak bandyta, a nie jak dżentelmen. (zg)

SZTURM DO TAJEMNIC ŻYCIA

NOWE w nauce o życiu zawdzięczamy nie tylko tej niestrudzonej badaczce. Współczesnie z nią uczyły radzieckiej prof. Boszian, badając rozwój bakterii doszła do wniosku, że niektóre bakterie, będące bez wątpienia istotami komórkowymi, powstają z nieoddzielnych do niedawna, nie słychanie drobnych „wirusów”, które nie posiadają budowy komórkowej.

Wirusy składają się z substancji białkowej, bezkomórkowej. Rozwój bakterii wirusa więc — to przekształcenie się substancji bezkomórkowej w komórkową, a więc jeszcze jeden cios w teorię Virchowa i w „świętą” granicę życia — komórkę.

Ale Boszianowi zawdzięczamy jeszcze jedno odkrycie. Do wiódł on bowiem, że wirusy przybierają czasami postać kryształową.

W formie krystalicznej odznaczają się one ogromną odpornością na wpływy zewnętrzne, jak temperaturę, wilgoć, działanie czynników chemicznych.

Dzisiaj za przykładem Lepieszyńskiej i Bosziana wielu uczonych radzieckich, pionierów najbardziej postępowej nauki świata, prowadzi dalszy szturm na „granicę życia”.

WIECZNY PŁOMIEŃ

Film o Feliksie Dzierżyńskim

W SIEDEMNASTU miastach wojewódzkich wszedł na ekrany na przeciąg dwu dni film obrazujący życie i walkę Feliksa Dzierżyńskiego. Z kolei film ten będzie wyświetlany i w normalnych programach kinowych w Warszawie i poza stołecą.

Jest to film średniometrażowy (czas wyświetlania 45 minut) dokumentalny. Scenariusz, stworzony przez Bronisława Krauzego historię ruchów robotniczych, Eugeniusza Cękalskiego filmowca, twórca „Dwu brygad” i wielu innych filmów oraz znanego pisarza Stanisława Wygodzkiego, zawiera trzy elementy, które reprezentują ci trzej autorzy: wierność historyczną, spojrzenie filmowe oraz literacki, poziom artystyczny. Film opiera się więc przede wszystkim na dokumentach partii, której jednym z twórców był Dzierżyński: Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, na listach i pamiętnikach, następnie na dziełach plastycznych, obrazach i rysunkach malarzy polskich tematycznie związanych z walką rewolucyjną, której przewodził Dzierżyński, wreszcie na pozostałych w archiwach filmowych zdjęciach aktualności tamtej epoki. Dla uplastycznienia opowieści o Dzierżyńskim użyto w kilku miejscach wyników z istniejących filmów o Rewolucji Październikowej („Lenin w październiku”, „Człowiek z karabinem”, „My z Kronstadt”, „Koniec Petersburga” i inne). Są one ilustracją historycznych wydarzeń w Rosji, których wielki rewolucjonista był uczestnikiem. Wreszcie dla zilustrowania scen z rewolucji 1905 roku w Polsce dokreślono kilka scen masowych.

Wszystko razem zostało w wysoki artystyczny sposób zmontowane przez Joannę Rojewską, której udało się w tym montażu jeszcze bardziej uwypuklić piękno zdjęć dokonanych pod kierownictwem Franciszka Fuchsa (piękne zdjęcia przyrody). Filmowi towarzyszy cały czas spikerka, wygłaszająca przez Bardniewo i objaśniająca nieme obrazy.

FILM rozpoczyna się w chwili obecnej na budowie MDM podczas odwiedzin budowy przez starych towarzyszy Dzierżyńskiego.

skiego. Zaczynają oni snuć wspomnieniową opowieść o Dzierżyńskim i film jest właśnie tą opowieścią. Szkoda tylko że po zakończeniu jej, widz nie powraca już na MDM, ale widzi jedynie inne obrazy z Polski budującej się w myśl wskazań wielkiego rewolucjonisty.

Film ukazuje całe życie niestrudzonego bojownika o socjalizm od chwili, gdy przyszedł na świat w wielkim domu nauczyciela w ziemni oszmańskich poprzez jego dzieciństwo, burzliwą młodość i wiek męski.

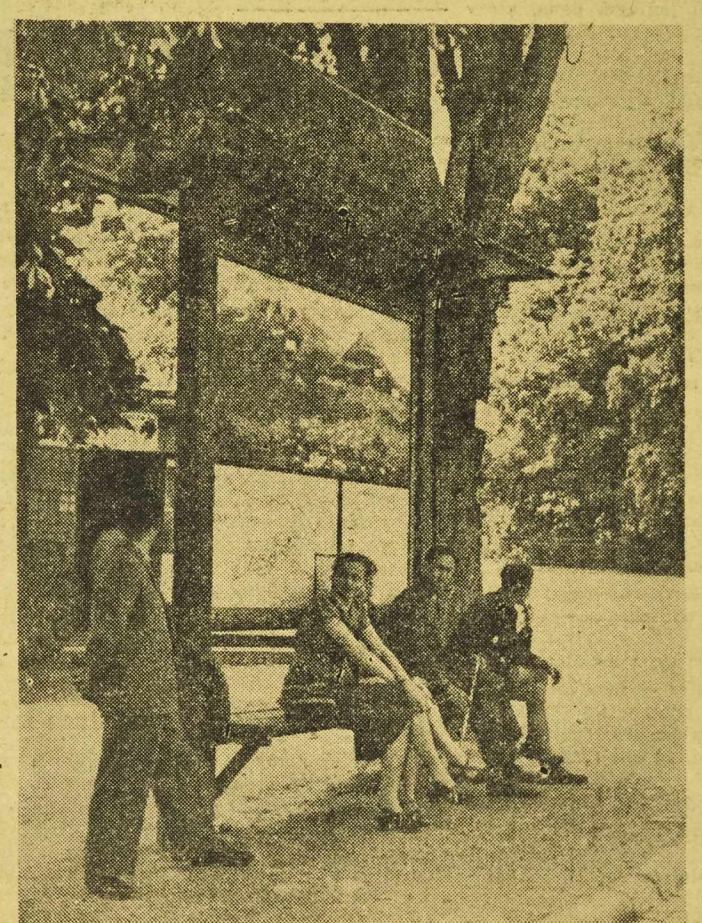
Nie łatwo było ukazać to życie z całą jego prawdą i mocą. Nie łatwo było pokazać tego niezłomnego bojownika, którego trudności nie tylko nie zrażały, ale przeciwnie, podniecały do dalszej walki, tego człowieka, który nie potrafił nie robić połowicznie, ale wszystkiemu oddawał się całkowicie, z zapalem.

Widzimy go na filmie jak wtedy, gdy po raz pierwszy walczył, nigdy nie myśląc o sobie, a zawsze o innych dla towarzyszy niedoli, widzimy go najpierw w kraju jako organizatora rewolucji 1905 roku, potem w Rosji jako czynnego, współtwórcę Rewolucji Październikowej. Widzimy go na trudnym stanowisku kierownika walk z wrogami Rewolucji, na tym stanowisku, za które zniechędziła go burżuazja całego świata. Widzimy go dalej jako twórcę opieki nad bezdomnymi i opuszczonymi dziećmi niedzary. Widzimy, jak walczy niezłomnie do ostatka, do chwili swej przedwczesnej śmierci w roku 1926.

Twórcy filmu potrafili emocjonalnie wysunąć te momenty z życia Dzierżyńskiego, które wzruszają widza, a czynnik wzruszeniowy podkreśla jeszcze ilustracja muzyczna umiejętnie dobrana przez Ta deusza Paciorkowskiego, a wykonana przez orkiestrę pod dyktando Jana Krenza.

Film o Dzierżyńskim ukazuje

UŁUBIONYM miejscem od poczynku wczasowiczów Szklarskiej Poręby jest laweczka pod tablicą turystyczną Komisji Klimatycznej. (Foto Czelny)



Zgłoszenia reklamacji

NASZY telefonem wrocławskim daleko jest jeszcze do skonałości. Toteż numer zgłoszeń reklamacji jest ustawicznie zajęty.

— Proszę pani — dzwoni abonent do biura reklamacji — ja już osiem godzin czekam na połączenie z Wąbrzychem. Jak długo jeszcze będę czekał? Telefonistki odpowiadają mi bardzo niegrzecznie, gdy reklamuję. Doprawdy moż na sobie nerwy poszarpać z tymi telefonami.

Na to odzywa się anielsko-cierpliwy głos pani z biura reklamacji.

— Zaraz zbadamy tę sprawę. Widocznie zasłoby jakieś wyjątkowe nieporozumienie. Osoba winna będzie pociągnięta do odpowiedzialności i nie podobnego więcej u nas się nie zdarzy.

Oczywiście po takiej słodkiej wypowiedzi abonent telefonicznie kaja się i czeka cierpliwie.

Tymczasem następuje druga, trzecia, dziesiąta reklamacja.

— Proszę pani — wola inna interesant — przed dziesięcioma godzinami zamówiłem numer, na który nadał się depeze. Dotychczas jeszcze się nie zgłosił. Jak długo mam jeszcze czekać?

Natychmiast słyszy w odpowiedzi pieszczotliwy głos cierpliwiejszy telefonistki z biura reklamacji.

— Zaraz zbadamy tę sprawę. Widocznie zasłoby jakieś wyjątkowe nieporozumienie. Osoba winna będzie pociągnięta do odpowiedzialności i nie podobnego więcej u nas się nie zdarzy.

Klient zadowolony odkłada słuchawkę.

Leż pewnego dnia stała się rzecz niesłychana. Abonent w kwadrans po zamówieniu rozmowy z Jelenią Górą — otrzymał połączenie. Ucieszony dzwoni do biura reklamacji.

— Chciałbym serdecznie podziękować. Dziś byłam obsłużona wyjątkowo szybko i bardzo uprzejmie.

Na to głos pani z biura reklamacji.

— Zaraz zbadamy tę sprawę. Widocznie zasłoby jakieś wyjątkowe nieporozumienie. Osoba winna będzie pociągnięta do odpowiedzialności i nie podobnego więcej u nas się nie zdarzy.

Jak się okazało w biurze reklamacji zamiast żywej telefonistki, nastawiona była płytka z nagraniem, stała odpowiedź.

PS. Historia powyższa może nie jest w pełni prawdziwa. Ale jeżeli nie jest prawdziwa, to jest przynajmniej dobrze zmyślona, gdyż jest bardzo bliska prawdy.

GROT

De Gaulle widziany oczyma prasy francuskiej



L'Humanite blazen Napoleona L'Aube diabeł De Gaulle według własnego mniemania

Nie upłynęło dziesięć minut po wyjściu barona, kiedy służący zameldował Wokulskiemu jakiegoś pana, który koniecznie chce się widzieć, ale nie mówi swojego nazwiska.

— Czyżby Maruszewicz?... — pomyślał Wokulski. Istotnie wszedł Maruszewicz błąd, z palającymi oczyma.

— Panie! — rzekł ponurym głosem zamykając drzwi gabinetu. — Widzisz przed sobą człowieka, który postanowił...

— Cóż pan postanowił?

— Postanowiłem zakończyć życie... Ciężka to chwila, ale trudno. Honor...

Odpoczął i mówił dalej wzburzony.

— Mógłbym wprawdzie pierw zabić pana, który jest przyczyną moich nieszczęść...

— O, nie rób pan ceremonii — rzekł Wokulski.

— Pan żartuje, a ja naprawdę mam broń przy sobie i jestem gotów...

— Spróbuj-no pan swojej gotowości.

— Panie! Tak nie przemawia się do człowieka, stojącego nad grobem. Jeżeli przyszedł, to tylko, aby dać panu dowód, że pomimo błędów mam serce szlachetne.

— I dlaczegoż to stajesz pan nad grobem? — spytał Wokulski.

— Ażeby ocalić honor, który chcesz mi pan wydrzeć.

— O! zachowajże pan ten drogi skarb — odparł Wokulski i wydobył z biurka fatalne dokumenta. — Czy o te papiery panu chodzi?

— Pan pytasz?... pan naigrawasz się z mojej rozpaczli?

— Uważa pan, panie Maruszewicz — mówił Wokulski przeglądając papiery — mógłbym panu w tej chwili wypowiedzieć kilka morałów albo nawet przez pewien czas zostawić pana w niepewności. Ale, że obaj jesteśmy już pełnoletni, więc...

Rozdał papiery i kawalki ich oddał Maruszewiczowi. — Wiem niech pan zachowa sobie to na pamiątkę. Maruszewicz ukląkł przed nim.

— Panie! — zawołał — darowałeś mi życie... Wdzięczność moja...

— Nie bądź pan śmieszny — przerwał mu Wokulski. —

Na kolonii letniej kopalni „Gliwice“

W KRĘGU OGNISKA

szczęśliwych dzieci górniczych

Pierwszą iskrę pod stos podłożył Jerzy Lep górnik — przodownik pracy

PŁONIE ognisko, wysoko w górę strzelają iskry. W gesturach zmierzchu lipcowego wieczoru wesołe blaski padają na krag zebranych wokół ogniska chłopców i dziewcząt oraz rodziców. Przypatrzcie się temu wysokiemu górnikowi w odświeżnym mundurze, który uśmiecha się przyjaźnie do dzieci. To Jerzy Lep, znany przodownik pracy kopalni „Gliwice“, który teraz — w okresie wykonywania zobowiązań lipcowych — w rąba przeciętnie 180 procent normy.



ZAWSZE byłem pewny, że piorun uderza z góry na dół. Jak to pogodzić z twierdzeniem niektórych autorów, że piorun biegnie jednocześnie z dołu do góry — zapytuje Proszak z Młynar.

Sprawa jest bardziej zagmatwana, niż to sobie dawniej wyobrażano. Dzięki zastosowaniu wirujących klisz fotograficznych (w kształcie płyty gramofonowej) można dziś fotografować pioruny we wszystkich fazach ich powstawania i rozwoju. W grę wchodzi setne ułamki sekundy.

W pierwszym stadium, przygotowawczym, z chmury nalażącej elektryczności ujemnej wypływa strumień elektronów. Nazywano go „przewodcą“, ponieważ zbliża się ku ziemi, jak gdyby szukając odpowiedniego miejsca.

Zroszona deszczem ziemia jest nalażona elektrycznością dodatnią, a wszystkie drzewa, dachy, kominy stają się jej dobrymi przewodnikami.

Gdy więc zbliży się ku ziemi ów przewodca, czyli strumień elektronów ujemnych, wybiegają mu na spotkanie ziemskie elektrony dodatnie, gromadząc się na szczytach drzew, na kominach, na piorunochronach, na wszelkich wyniosłościach.

Dajmy na to, że przewodca zetknął się z wieżą. Następuje rozładowanie, elektrony ujemne łączą się z dodatnimi, a oko nasze widzi jasny błysk, czyli tzw. uderzenie pioruna.

Nigdy jednak piorun nie składa się z jednego rozładowania, lecz z kilku albo z kilkadziesiąt rozładowań, które korzystają ze wspólnej drogi wytkniętej przez przewodcę. Dlatego odnosimy wrażenie, że piorun „migła“.

Wszystkie te szczegóły (i wiele innych) uchwyciła i zanotowała wirująca kłisa fotograficzna. Oko ludzkie okazało się w tym wypadku zawodne, gdyż jego wrażenie kończy się na jednej sześćnastej sekundy.

Nielatwa to rzecz wyśrubować w kopalni „Gliwice“ tak wysoki procent wykonania normy. Kopalnia jest stara, wysoko pokładów węgla w wielu miejscach dochodzi zaledwie do 40 cm., ale co to za węgiel! Najprzedniejszy gatunek, prawdziwe czarne złoto!

Jego właściciel, Jerzy Lepa, górnik — przodownik pracy, który przybył wraz ze specjalną komisją z ramienia Rady Zakładowej kopalni dla szczegółowego zbadania warunków życia i odpoczynku dzieci na kolonii, chłopcy z rady kolonijnej poprosili o podłożenie pierwszej iskry pod stos.

Płonie ognisko, wesoło trzeszczy chrust. Twarze dzieci i rodziców są rozpromienione. Kolonia letnia kopalni „Gliwice“ ma dzisiaj wielu gości na swym ognisku. Są dzieci z sąsiednich kolonii, są rodzice — co najmniej 50 ojców i matek, którzy przyjechali w odwiedziny do dzieci aż z Gliwic.

NIECH ŻYJE NAM GÓRNICZY STAN!

PRZY ognisku, które niejako za myka dorobek całego tygodnia, produkują się dzieci z trzech kolonii. Rozbrzmiewają dźwięki harmonii i piosenki chóru rewelersów kolonii, chłopców z Legnicy. Zgrabnie tańczą dziewczęta z kolonii RSW „Prasa“. Z niezrównanymi skoczami występują gospodarze, którzy przedstawiają perypetie Antka i Froncka, nieśmiertelnych bohaterów śląskich anegdot ludowych.

Właśnie teraz kolej na 7-letniego Jerzego Lepa, który uzyskał z wyróżnieniem — jako przodownik nauki — promocję do klasy 2.

Jerzy Lep — junior trochę się lekko występuje, więc przystąpiła się do Jerzego Lepa — seniora i zadaje mu niepokojące pytanie:

— Tato, ale jak się uklonić?

— Tak, śmiało — odpowiada mu ojciec i gdy na jego synu skupia się uwaga setek ludzi, dodaje mu odważy wesołym mrugnięciem oka i kiwnięciem głowy.

— „Ciężka jest praca górnika, ale kochana — deklamuje donośnym głosem Jerzyk. — Mój tato też jest górnikiem. Ciężką pracę wykonuje i piękną Polskę buduje. A zaraz potem chór dzieci gliwickich śpiewa: — Niech żyje nam, niech żyje nam górnicy stan!“

PLON PRACY OJCÓW

WTOKU ogniska do zebranych przemawia górnik —

przodownik pracy Jan Celary, na którego piersiach widnieje Krzyż Zasługi. Celary jest członkiem Rady Zakładowej.

— Nam, ojcom, jest bardzo przyjemnie, że macie na kolonii wszystkich, czego wam potrzeba do szczęścia.

— Dla uczczenia rocznicy wyzwolenia ojczyzny z niewoli kapitalistów i ciemiężców załoga kopalni „Gliwice“ wykonuje dodatkowe zobowiązania, wartości przeszło pół miliona złotych. Nasza załoga może się pochłubić wielkim sukcesem — zobowiązanie wykonała już w 60 procentach. Gdy wrócimy do kopalni opowiemy, jak w żyćcie, jak tu bawicie się i odpoczywacie, jeszcze szybciej będziemy pracować, jeszcze bardziej zwiększymy urobek węgla:

— **Rosnijcie zdrowo, chłopaki! Rosnijcie na dzielnych górników, którzy wydobywać będą miliony ton węgla, naszego czarnego, narodowego złota i w ten sposób budować Polskę socjalistyczną. Cześć pracy!**

— Cześć pracy! — odpowiedzieli chóralnie synowie górników i dzieci sąsiadujących kolonii.

NAJLEPSZY KOLEKTYW

WZORGANIZOWANYM na kolonii letniej kopalni „Gliwice“ współpracownictwie o tytuł najlepszego kolektywu najwięcej szans zwycięstwa ma zespół, które go trzon stanowią: Zdzisław Wojciechowski, Wojciech Jąszkowski, Paweł Ilk i Robert Chmielewski.

Wszystcy są synami górników. Po chodzą z różnych środowisk — Ilk jest autochtonem, Chmielewski repatriantem z Francji, Wojciechowski pochodzi z Warszawy, a Jąszkowski z Bugu. Na kolonii poznali się nawzajem dobrze i związali prawdziwie braterskimi więzami. Wyróżniają się punktualnością, dyscypliną, utrzymaniem wrozu go porządku w swej sylplni. Ich wkład do gazetki śiennej jest najwydatniejszy. Służą pomocą uczniom, tzw. dwójkarzom, którzy po wakacjach muszą poprawiać stopnie, ażeby uzyskać promocję do wyższej klasy. Stabsi uczniowie czynią poważne postępy. Dzięki pomocy kolegów bardziej uzdolnionych — w atmosferze koleżeńskości i braterstwa, istniejących na kolonii — Henio Schmidt i Klaus już znacznie lepiej czytają, aniżeli przed trzema tygodniami.

DO GASA ognisko. Na pola wieli sławskie i polaniekie daleko płynię zdobywcza pieśń młodych: — Naprzód młodzieży świat! —

Chłopcy z Gliwic, dzieci drukarzy z Warszawy, Wrocławia, Bydgoszczy i Szczecina, dzieci z kolonii legnickiej — zęgnają się serdecznie uściskiem dłoni z gospodarzami.

Dogasa ognisko kolonijne wśród pięknych wzgórz i lasów Dolnego Śląska. Ale zawsze płonąć będą w sercach jego uczestników uczucia miłości i wdzięczności dla Polski Ludowej, dzięki której każde lato dzieci polskich jest latem szczęśliwych dzieci.

JAN DEBEK

List z Zakopanego

NADAWCA: DZIECIÓŁ

O zwyczajach wysokogórskich, nizinnych bażancie i in.

Krupówki, w lipcu.

SZANOWNY Panie Redaktorze. Zakopane leży na wysokości 800 m nad poziomem morza, nie licząc parocentymetrowej warstwy kurzu na Krupówkach.

Góry są bardzo ładne w lipcu i bardzo duże, a przecież gdyby były mniejsze, to chyba i tak — by ludzie tu przyjeżdżali. No ale skoro są takie wysokie — nie szkodzi. Nikt nikomu nie każe chodzić na szczyty. Można pojechać kolejką linową na Gubałówkę. Za 1,80 zł tam i z powrotem. Dla wczasowiczów są nawet ulgi, ale tylko do zmroku. Kto chce po ciemku niech płaci drożej. I żeby uniknąć sytuacji, w których można by dosłyszec słowa: — Daj spokój, przecież jeszcze widno — przewidujące Polskie Koleje Linowe autorytatywnie zarządzają w specjalnym obwieszczeniu, że godzinę zmierzchu ustala się w czasie od października do kwietnia na 18, a w pozostałym okresie na 20. Grunt to zdecydowanie.

Pragnę dodać, że w kolejce linowej nie widać obecnie ludzi w wygodnych skrojonych gabardynowych spodniach, w nylonowych wiatrówkach, z nartami w ręku. Tyłu ich przecież zimno. Celowo nie piszę „narcizy“, tylko „ludzi z nartami“, bo myślę o tych, którzy zawsze jeżdżą z nartami, a nigdy na nartach. Jaką więc przeszkodę mógłby stanowić dla nich brak śniegu w lipcu na Gubałówce. Nie rozumiem.

Za to rozjeżdżają się ludziska po Zakopanem na motocyklach. Trudno w sobie stłumić irytację, kiedy tak jeżdżą bez tłumików, na pełny gaz i na pełny głos. Może by się ktoś postarał o zatkanie im rur wydechowych.

Nie tańcz zbójnickiego

PANIE REDAKTORZE, ja jestem, przyznaję otwarcie, ceprem i bardzo możliwe, że nie znam się na tzw. zwyczajach wysokogórskich. Nie wiem np.: jak zachować się przy spotkaniu z ostatnim niedźwiedziem lub kozicą, która zawędrowała nad Morskie Oko (wys. 1393 m nad poziomem morza — b. wygodny dojazd autobusem „Orbis“). Ale mniej więcej wiem jak się poruszać w dolinach i przyznaję — zaskoczony byłem spotkaniem w drzwiach restauracji „Morskie Oko“ (w dole Krupówek) z uprzejmym obywatelem, który zagadnął mnie czy posiadam bilet do konsekcji w wyż. podanych Bilet kosztuje 10 zł i upoważnia do wstępu na salę dancigową. różniarach.

Ala ja, Panie Radaktorze, nie piję wódki. Kolację zjadłem w domu wczasowym i chciałbym potaćzyć najwyżej za 5 zł od osoby. Trzeba się liczyć, że nie tańczę zbójnickiego na parkiecie potrzebna mi partnerka — co w sumie kosztuje grubszego grosz — 20 zł.

Nowe metody hodowli ryb wynaleźli uczeni radzieccy

W ciągu dwóch ostatnich lat opracowano ponad 120 prac naukowych w Instytucie Morfologii Zwierząt im. Aleksieja Sowercowa.

Ciekawa jest na przykład nowa metoda hodowli ryb jesiennych opracowana właśnie w laboratoriach tego instytutu. Uczni radzieccy zbudowali specjalne baseny zaopatrzone w dopływ świeżej wody, przeznaczone do sztucznego hodowania ryb. W basenach tych zarówno powierzchnia dna, jak szybkość dopływu i temperatura wody odpowiadają warunkom, w których ryby rozwijają się w przyrodzie.

Wyhodowany narybek wpuszcza się z początku do specjalnych zbiorników, a następnie do rzeki i stwierdzono, że stosując ten system hodowli otrzymuje się narybek dziewięć razy większy niż przy sztucznej hodowli starymi metodami.

Wychodzący z tych zbiorników narybek wpuszcza się z początku do specjalnych zbiorników, a następnie do rzeki i stwierdzono, że stosując ten system hodowli otrzymuje się narybek dziewięć razy większy niż przy sztucznej hodowli starymi metodami.

Wychodzący z tych zbiorników narybek wpuszcza się z początku do specjalnych zbiorników, a następnie do rzeki i stwierdzono, że stosując ten system hodowli otrzymuje się narybek dziewięć razy większy niż przy sztucznej hodowli starymi metodami.

Góry to nie żarty

A PROPOS zwyczajów wysokogórskich dodam jeszcze, że gdyby Pan Redaktor przyjechał do Zakopanego i wybierał się wzorem tzw. taterników na ścianę (w dolinach takich ludzi nazywamy lunatykami), a więc gdyby się Pan wybierał, proszę uprzedzić zwiedzających wystawę Pogotowia Tatrzńskiego. Góry to nie żarty, Panie Redaktorze i mają tę właściwość, że łatwo z nich spaść, co już wielu przed panem zrobiło.

Nie należy więc chodzić ich śladami, lepiej udać się śladami dobrego przewodnika, którego bez kłopotu amatorzy turystyki mogą znaleźć w PTTK.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Zdarza się jednak, że niektórzy przesadzają w tym amatorstwie, jak to na przykład w ostatnich dniach uczynił ktoś ze zwiedzających wspomnianą Wystawę Pogotowia. Amator ów tak się przejął wskazaniami, że na wyprawę górską należy się zaopatrzyć w odpowiedni strój, iż po prostu, jak to się mówi w dolinach — „rąbnął“ wystawione jako eksponat wśród sprzętu ratowniczego piękne buty turystyczne. A przecież taki turysta, to nie turysta — to świnią. Miejmy nadzieję, że kradzione buty nie będą pasowały i na złośliwych nogach odcisną solidne pęcherze.

Bolesław Prus

(264)

LALKA

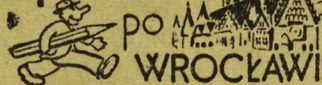
O życie pańskie byłem zupełnie spokojny, tak jak jestem pewny, że kiedyś dostaniesz się do więzienia. Cała rzecz, że ja nie chcę ułatwić tej podróży...

— O, pan jesteś nielitościwy! — odparł Maruszewicz machinalnie otrzepując spodnie. — Jedno życzliwsze słowo, jeden cieplejszy uścisk ręki może wprowadziłby mnie na nowe tory. Ale pan nie możesz się na to zdobyć...

— No, żegnaj pana, panie Maruszewicz. Niech tylko panu nie przyjdzie koncept podpisać kiedy mego nazwiska, bo wówczas... Rozumie pan?

Maruszewicz wyszedł obrażony.

Spacerkiem



Argument

Wprowadzone niedawno bilety abonamentowe do kin mają za zadanie umożliwić ludziom pracy częstsze oglądanie filmów i udowodnić kupno biletów.

Bardzo ciekawo o tego zagadnienia ustosunkowało się kierownictwo kina „Przedownik”. Ob. P. K. chcąc zakupić abonament w dniu 7 bm. otrzymał takie wyjaśnienie od kasjerki:

„U nas kierownictwo zarządziło, aby abonamenty ważne były tylko na balkon”.

Na pytanie ob. P. K., dlaczego w innych kinach jest inaczej, poinformowano, że „Śląsk” czy „Skala” nie jest autorytetem, a w „Przedowniku” jest właśnie tak.

„Spacerki” uważają, że „właśnie tak” być nie powinno i że Dyrekcja Kin po uważnym rozpatrzeniu całej sprawy również przystąpi do zmiany. (Grab)

Intervencja

Pisałmy już o psujących się oknach i uchwytych w wozach tramwajowych. Intervencja nasza w tej sprawie okazała się o tyle owocna, że dyrekcja MZK przysłała zwrócić kontrolę techniczną w tramwajach przed wypuszczeniem ich na kurs.

Tak więc sprawę można by uważać za załatwioną, gdyby nie pewien mankament, który to dość nieprzyjemny i „mokry” sposób dają się we znaki pasażerom.

Mianowicie w dziesiąte i deszczowe dni, w niektórych tramwajach zauważyć można malownicze katusze, powstałe z przeciekającego przez dach deszczu.

Pasażerowie radzą sobie jak mogą: jedni otwierają parasole, inni ciasno grupują się w miejscach, gdzie nie daje się odczuć przykrego kapania na głowę. Oczywiście o siedzeniu na ławkach nie ma mowy, gdyż przedsięwzięcie tego nierozważnego kroku pozostawiło by po sobie trwałe ślady w postaci mokrych plam na garderobie.

„Spacerki” uważają, że sprawa ta w miarę zbliżania się deszczowej pory roku nabiera dla tysięcy rzesz pasażerów tramwajowych coraz większej wagi i ponowna interwencja dyrekcji w sprawie kontroli technicznej jest niezbędna. (Ana)

Wywieszka

W poczekalni przychodni ZLP przy ul. Dobrzyńskiej wisi ogłoszenie, z którego treści wynika, że pacjenci mający przepustki powinni być przyjmowani bez numerków.

W praktyce wygląda to jednak trochę inaczej.

Ob. G. B. nie został przyjęty przez laryngologa w dniu 21 bm., gdyż nie posiadał numerka.

A w rejestraturze powiedziano mu, że numerków już nie ma.

W całej tej sprawie jest coś dziwnie niejasnego. I utwierdza nie wiadomo, kogo tu winić.

Pracownicy przychodni ZLP powinni albo zaprzestać wywieszania nieaktualnych wywieszek, albo się do nich przystosować w praktyce.

Tak nie można

BYŁO już 5 minut po godz. 7-ej, kiedy w hallu Teatru Polskiego we Wrocławiu doszło do ożywionej dyskusji pomiędzy obsługą a kilku teatromanami.

— Co za porządek, człowiek się na 3 minuty spóźnił i już musi z całego pierwszego aktu rezygnować. Ja tę sprawę poruszę!

I poruszył. A my odpowiadamy: miała rację obsługa w teatrze. Nie trzeba na 3, wystarczy na pół minuty się spóźnić, żeby nie zobaczyć pierwszego aktu. Nazbyt dobre znamy spóźnialskich, którzy regularnie psują przedstawienia. Wchodzi taki typ na salę, przeprosza cały rząd widzów, depcze po palcach, przeszkadza widom i aktorom. Wreszcie pada, a po chwili zjawia się następny spóźnialski... i historia się powtarza.

Jestemy z całym uznaniem dla kierownictwa teatrów, które wreszcie położyły kres tego rodzaju codziennym niegdyś wydarzeniom.

Do młodzieży miast i wsi Dolnego Śląska

Wszyscy do walki o szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw

Zarząd Wojewódzki ZMP wystosował odezwę do młodzieży Dolnego Śląska, w której pisze:

Koleżanki i koledzy!

Przystąpiliśmy na terenie naszego województwa do żniw — do walki o chleb. Szybkie i sprawne zebranie plonów bez strat ma olbrzymie znaczenie dla całego kraju, dla szybko rosnącego socjalistycznego przemysłu.

Można remontować mieszkania dla siebie

CORAZ częściej do Oddziału Planowania Przestrzennego Prezydium MRN napływają podania o zezwolenie na odbudowę budynków mieszkalnych lub mieszkań z własnych funduszy.

Ostatnio Oddział Planowania Przestrzennego pozwolił na dokonanie remontów zajmowanych budynków mieszkalnych: ob. Golonowski J., zamieszkałemu przy ul. Porębskiej 16, ob. Preisowi M. przy ul. Porębskiej 7 oraz mieszkańcom Oporowa ob. ob. Anthoniakowi J. i Marynowiczowi E., którzy pragną remontować budynki położone przy ul. Trentowskiego nr 8 i 29.

Mieszkańcy, którzy przeprowadzą odbudowę domu czy mieszkania, zostaną zwolnieni częściowo od opłat czynszowych. Wysoce cenione usługi w tym zakresie są dla nich bardzo ważnym elementem na remont. (BB)

Czasopisma w estetycznych kioskach „Ruchu”

OBCIE PPK „Ruch” przeprowadza wymianę kiosków gazetowych. Wszystkie dotychczasowe punkty sprzedaży czasopism przeniesione zostaną do nowych pomieszczeń, które zostały zatwierdzone przez Oddział Planowania Przestrzennego Prez. MRN. Miałe, pomalowane na niebiesko kioski wpłyną na wzrost estetyki ulic wrocławskich. Ogółem na terenie Wrocławia wyrosło 130 niebieskich „grzybków”, przede wszystkim — na peryferiach miasta.

Już wkrótce!

ukazuje się

ŚWIAT

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

24 stronicie dużego formatu

Reportaże — korespondencje — zdjęcia z Polski i całego świata

Powieści — Opowiadania — Nowela

Teatr — Film — Książka

Sport — Szachy — Filatelistyka

Moda — Konkursy — Rozrywki umysłowe

W każdym numerze ciekawa kukielkowa „REWIA ŚWIATA”

Już wkrótce!

SLUSARSKO - MECHANICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY im. RUTKOWSKIEGO we Wrocławiu, ul. Oleńska 8 WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES ROBÓT BLACHARSKICH. 3137K

FACHOWCY POSZUKIWANI

WYKWAŁIFIKOWANY KROJECZYNA NA KONFEKCJE CIEŻKA potrzebny natychmiast — warunki dobre. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „ODZIEŻ”. Wrocław, Plac Teatrny Nr 1. 3169K

WYKWAŁIFIKOWANYCH MECHANIKÓW DO MASZYN do szycia i maszyn specjalnych przyjmie natychmiast SPÓŁDZIELNIA INWAŁIDÓW „CZYN PAZDZIERNIKOWY”. WROCLAW, ul. Stalina nr. 7. 3093K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

KUPIE dwa silniki Opel Olympia górno zapalnicze, zapasowy motor, stan doskonały — Wrocław, Stalina 41, Warszawa 1, monochodowy Jankowski. 3138K

SPRZEDAM Sokół 600, przyczepka, zapasowy motor, stan doskonały — Wrocław, Stalina 41, Warszawa 1, monochodowy Jankowski. 3138K

SAMOCHOÓD osobowy w dobrym stanie kupi zaraz Biblioteka Wojewódzka, Podwale Oławskie 17. 3178K

MOTOCYKL sprzedam „Zundapp” 600 ccm. z wozkiem, b. dobry. „Auto Pomoc”, Stalina 79. 3187K

SPRZEDAM elektryczny „Progress” Grabiszynski, Pionierska 29, wrocław. 3173K

SKRADZIONO dowód POKOJU umeblowanego osobisty na nazwisko Płonka Helena, Wrocław. 3181K

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie wojskowe RUK Oleśnica, metryka urodzenia, leg. Zw. Zaw. Bilet tygodniowy bezpłatny, Sołtyśki Ferdynand. 3179K

ZGUBIONO orzeczenie Repatriacyjne, Janewski Anny Nr. 4753/47 z dnia 17 marca, wydane przez Państwowy Urząd Repatriacyjny we Wrocławiu. 3174K

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Leszczyński Anasztaz Szwec, woj. Wrocław. 3172K

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Kmieć Elzbieta Nr. leg. 150078. 3191K

LOKALE

ZAMIENTE trzypokojowe mieszkanie z ogrodem na Biskupinie na podobne lub mniejsze w Śródmieściu — zgłoszenia pod „Zaraz”. 3170K

4 POKOJE, n. y. k. kuchnia, śródmieście — za mieszkanie na 2 1/2 — 3 pokoje, kuchnia. Oferty „Słowo” pod „Szybko”. 3190K

torzyści i traktorzystki, byście podnieśli swoje kwalifikacje, zwiększyli swój trud, wykazując się wysoko przekroczonymi normami. Oszczędzajcie paliwo, wykorzystujcie w pełni maszyny, likwidujcie postoje, wykażcie, jak wiele znaczy dla naszej wsi zastosowanie maszyn rolniczych.

Apelujemy do Was młodzi znawcy. Dajcie całym gromadom przykład, pokazując, jak należy pracować dla ludowej ojczyzny. Bierzcie czynny udział w pomocy sąsiedzkiej, dokonujcie natychmiast podorywek i siejcie popony.

Uczestnicy obozów szkoleniowych, młodzieżowych kolonii harcerskich i szkolnych, wszyscy młodzi ludzie przebywający na czasach pracowniczych i akademickich, młodzież szkolna pozostająca w miastach, młodzi robotnicy z naszych fabryk i zakładów pracy, wzywamy Was do udziału w bitwie o chleb na terenie Dolnego Śląska. Organizujcie ekipy pomocnicze, i w dniach wolnych od zajęć wyjeżdżajcie na pola naszych wsi. Młodzi miast Dolnego Śląska potrafi wydać przyczynić się do dobrego przeprowadzenia żniw. Wykazali doświadczenia ubiegłych lat, kiedy z Wrocławia w dni wolne od pracy wyjeżdżało po kilkanaście tysięcy młodzieży, by pomóc w żniwach.

Młodzi! Zgłaszajcie swój udział w akcji żniwnej do najbliższych zarządów powiatowych i miejskich ZMP.

Niech Wasz wkład, entuzjazm i praca w tegorocznych żniwach będzie najpiękniejszą manifestacją woli pokój i solidarności, która przeprowadzi pod hasłami III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój!

Młodzi! Naprzód do walki o sprawne i przedterminowe przeprowadzenie akcji żniwnej!

Zarząd Wojewódzki ZMP we Wrocławiu

Komunikat ZMP

ZARZĄD Miejski ZMP wzywa wszystkich, spędzających wakacje na terenie Wrocławia członków organizacji i niezorganizowanych (młodzież szkolną, studentów) do stawienia się dnia 25 bm. o godz. 10-ej w gmachu Zarządu.

Zamawiać węgiel na „Opal gmachów”

Wydział Handlu Prezydium MRN podaje do wiadomości wszystkich instytucji korzystających z kontyngentu „Opal gmachów”, że już teraz należy składać zapotrzebowania na węgiel kamienny, brykiet i koks. Zapotrzebowania składa się w trzech egzemplarzach specjalnego formularza „kwestionariusz dla obliczenia zużycia paliwa do ogrzewania budynków”.

PRZYBŁAKAŁ się wilk, Komuny Paryskiej 74a 3180K

UL. KRZYCKA, zgubiono pamiątkowy zegarek damski — znalazca zechce zwrócić za nagrodą, Romanczyk — Krzycka 84/3. 3184K

POSZUKIWANIE RODZIN

SAD Wojewódzki we Wrocławiu — Wydział V. Cywilny zarządzeniem z dnia 20.8.1951 r. do sygn. akt. V.C.1021/51 w sprawie powództwa Tadeusza Zebrowskiego, zam. w Sopocie, ul. Stalina 637 m. 2. — zastępca, przez adwokata Andrzeja Orłowicza, w. Sopot, ul. Sobieskiej 1, przeciwko Anieli Zebrowskiej, zam. w Lublinie, k. Wrocławia, ul. 1. Maja 16 ustanawia po winosie strony powodowej kuratora dla stron pozwanej Zebrowskiej Anieli w osobie sekretarza Sadu Wojewódzkiego we Wrocławiu ob. Baranka Stanisława. Równocześnie wzywam ob. Anielę Zebrowską, nieznana w mieście pobytu, o podanie Sadowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu, względnie Kuratorowi Sadu Wojewódzkiego we Wrocławiu adresu swego miejsca zamieszkania w ciągu miesiąca. Tadeusz Zebrowski. 3186K

NAUKA

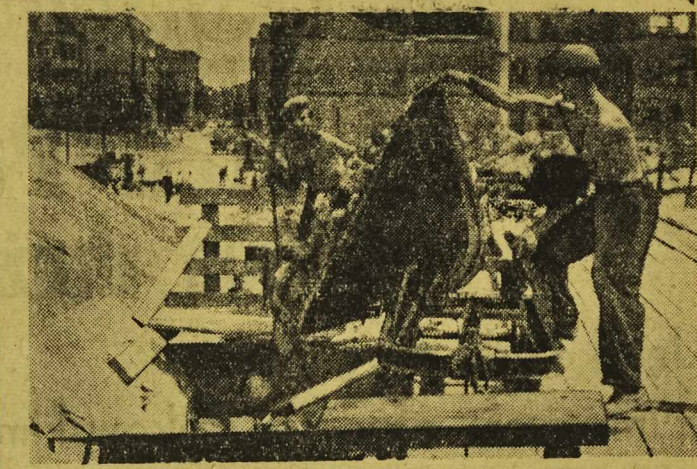
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne kursy korespondencyjne, kursy księgowości Łódź — skrytka 163 2732K

POSAD POSZUKUJĄ

INTENDENT kwalifikowana siła poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowo” pod „S”. 3188K

RÓŻNE

WYJEŻDŻAM do 6.VIII. br. Dr. GREGOROWICZ, choroby chirurgiczne i ginekologiczne. Wrocław, Ryńska. Tadeusz Zebrowski. 3186K



Robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Porządkowo-Rozbiórkowego wysypują gruz do kruszarki, która zamieni go w cenny surowiec budowlany. Foto: Czelný

Piękną manifestacją pokojową będzie spływ kajakowy zorganizowany na cześć kongresu w Berlinie

SPŁYW kajakowy Odrą na trasie Racibórz — Opole — Wrocław — Nowa Sól — Krosno, organizowany przez wrocławski zarząd okręgowy PTTK, celem uczczenia III Światowego Zlotu Młodej Widza w Berlinie, wywoła duże zainteresowanie, nie tylko wśród sportowców, ale i szerokiego społeczeństwa.

Komitet organizacyjny „Spływ” pragnie, by impreza ta, poza strojną czysto sportową, mającą na celu zapoznanie miłośników sportów wodnych z możliwościami żeglugi turystycznej na Odrze, stała się potężną manifestacją 4 województw na rzecz pokoju.

Na poszczególnych etapach, a jest ich ogółem 9, przewiduje się liczne imprezy i manifestacje pokojowe, przy współudziale miejscowych Komitetów Obróńców Pokoju.

Województwo katowickie zapewni udział 50 kajaków. Wrocław również dostarczy taką samą ilość. Na półmetku we Wrocławiu przewiduje się zorganizowanie wielu imprez sportowych i widowiskowych. M. inn. powtórzone zostaną zawody „Wpław przez Odrę” oraz zawody kajakowe. W dniu 5 sierpnia urzędnicy będą wyczekiwać kajaków po Odrze, oraz wyczeka po mieście pod hasłem „Poznaj o sobiowości Wrocławia”. W wycieczce tej weźmie udział grupa górników z Wałbrzycha.

Wielka manifestacja pokojowa przewidziana jest na dzień 4 sierpnia, w godzinach popołudniowych, w chwili przybycia kajaków górnośląskich do Wrocławia.

Nowa świetlica Domu Książki

W DOMU Książki na Święto Odrodzenia — w rezultacie wykonanego Czynu Lipcowego pracowników działu administracyjnego — otwarto nową, piękną świetlicę dla pracowników.

Otwarcia dokonano podczas uroczystej akademii w dniu Święta Wyzwolenia.

Rada Miejskowa, której przekazała świetlica, ma za zadanie wyznaczyć z niej miły i pożyteczny kąpiel dla pracowników, którzy po zajęciach znajdują tam kulturalną rozrywkę, odpocznik — oraz możliwość wysłuchania wykładów lub odczytów o książce. Wieczorki te odbędą się już w sierpniu. (Jw)

Otwarto Biuro Obsługi Podróżnych

Dnia 16-go bm. otwarto na Dworcu Głównym Biuro Obsługi Podróżnych.

W zakresie działalności tej placówki wchodzi następujące kompetencje:

Rozstrzygnięcie sporów między obsługą kolejową a podróżnymi, współpraca z izbą matki i dziecka, sprzedaż zarejestrowanym w izbie matkom z dziećmi do lat 4-eh i kobietom ciężarnym biletów kolejowych, opieka nad młodzieżą szkolną, korzystającą z usług PKP, opieka nad zbiorowymi wycieczkami, udzielanie informacji w sprawie rozkładu jazdy pociągów, autobusów, rozkładu lotów, informacja turystyczna, podawanie adresów instytucji, władz, urzędów, hoteli, teatrów, kin itd.

Placówka czynna jest w ciągu całej doby.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Zarząd Dzielnicy ZMP im. Młodej Gwardii komunikuje, że dnia 25 bm. o godz. 17-ej w świetlicy ZD przy ul. Kołłątaja 31 odbędzie się odprawa kierowników organizacyjnych zarządów zakładowych ZMP oraz kół z terenu I dzielnicy.

Prezydium MRN we Wrocławiu zawiadamia, że skargi i zażalenia ludności będzie przyjmował dziś zastępca przewodniczącego Prezydium MRN ob. Głaba Józef, w gmachu przy ul. Zapolskiej 4, pokój 214 — II p., w godz. od 16-ej do 20-ej.

Jutro w sali Pafawagu o godzinie 14-ej wystawiona zostanie komedia Zabłockiego „Zabobonnik”.

O godz. 19.30 w sali Teatru Młodego Widza odbędzie się ostatnie przedstawienie tej komedii.

Zespół Państw. Teatru Młodego Widza wznowia z dniem 1 sierpnia br. przedstawienia „Wodewil Warszawski” i „Każdy sobie”. Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje sekretariat teatru codziennie w godz. od 12-ej do 14-ej.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — nieczynna.

POLSKI godz. 19 „Przez most idź Joanno”.

KAMERALNY — godz. 19 — „W Błędnym”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Zabobonnik”.

WYSTAWY

MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”; „Techniki szkła artystycznego”.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdyska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

BIBLIOTEKA UNIWEERSYTECKA — ul. Szajnochy 10. — „Grafiki Kaethey Kollwitz”.

ZPAP — Hala Ludowa — „Dolny Śląsk w sztuce”.

KINA

ŚLĄSK — „Złote jeźdźce” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Było to w maju” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

SCALA — „Ludzie i myszy” (amer.), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Daleka droga” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

POKOJ — „Król Lutra” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

POLONIA — „Cztery serca” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — Aktualności — godz. 15.

„Ślawa sportowa” (radz.), godz. 15, 18 i 20.

TECZA — nieczynna.

LETNIE — „Sumienie” (czesk.), godz. 20.30.

FAMA — „Bitwa o Stalingrad” ser. I. (radz.), godz. 20.

ROBOTNIK — „Dom na pustkowiu” (polsk.), godz. 18 i 20.

NOCNE DYŻURY APTEK:

SPOL. Nr 8 — pl. PKWN 2.

SPOL. Nr 5 — ul. Stalina 51.

SPOL. Nr 12 — ul. Piastowska 36.

SPOL. Nr 142 — ul. Mikolajowa 46.

SPOL. Nr 143 — Leśnica, ul. Średzka Nr 13a.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:

S. PITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dziec.) — ul. Wszystkich Świętych 1.

KLINIKA CHIRURGICZNA 2 — ul. Curie Skłodowskiej 66/68.

Kolarze Stali-Pafawagu zwyciężają drużynowo

Jęczkowski wygrywa z mistrzem okręgu - Jankowskim

POD hasłem: „Naprzód do III Złotu Młodych Bojowników o Pokój” sekcja kolarska WKKF zorganizowała propagandowy wyścig z udziałem zawodników Dolnego Śląska i Opola.

Sylwetki sportowców

Józef Makowski

JÓZEF Makowski, znakomity nauczyciel i wychowawca wrocławskich pływaków, posiada za sobą również bogatą karierę zawodniczą.

Ze sportem pływackim zetknął się jako młody chłopiec w jednym z klubów warszawskich. Po niedługim okresie solidnych treningów, zaczął uzyskiwać dobre wyniki w stylu klasycznym, zwracając tym samym na siebie uwagę tamtejszych trenerów.

Dalsze lata przyniosły Makowskiemu liczne sukcesy osiągnięte na różnych basenach kraju. Po przeniesieniu się do Ostrowca Kieleckiego, rozpoczął popularyzację sportu pływackiego wśród młodzieży.

Pomimo różnych trudności i braku odpowiedniego basenu praca jego nie poszła na marne. W przeciągu jednego roku miłośnicy pływacka wybudowali systemem gospodarczym nowy basen, na którym pod okiem Makowskiego rozpoczęli pracę szkoleniową.

Wysilkowi trenera i zawodników przyniosły niespodziewane rezultaty. Drużyna wapieniowa Ostrowca w krótkim stosunkowo czasie została zaliczona do czołowych zespołów kraju. Największym jej sukcesem było zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

Po odzyskaniu Ziemi Zachodnich Makowski przeniósł się do Wrocławia, gdzie jako jeden z pierwszych zaczął krzewić kulturę fizyczną.

Od 1946 r. trenował sekcję pływacką AZS, która do 1949 r. była najsilniejszą w okręgu, zajmując jednocześnie czołową pozycję wśród wszystkich drużyn Polski.

Po wprowadzeniu akademików do ligi wapieniowej, przeniósł się do Związku, organizując nową sekcję pływacką.

Wszyscy wiedzą o tym jak po niedługim bo zaledwie rocznej jego pracy Związkowcy odebrali hegemonię pływacką AZS-owi, dając jednocześnie naszym okręgowi wielu reprezentantów.

Dzisiaj Makowski może być dumny ze swych wychowanków. Trzech z nich Petrusiewicz, Jaskiewicz i Lewicki powołanych zostało na obóz kadry narodowej i mają duże szanse na reprezentowanie Polski w XI Akademickich Igrzyskach Letnich.

Wyniki osiągane przez nich stawiają ich w czołowie najlepszych naszych pływaków. Oprócz wymienionych wychowanków na wiele innych zawodniczek i zawodników, którzy w różnych klubach zdobywają sukcesy dla swych barw. Obecnie Makowski jest trenerem sekcji pływackiej Stali-Pafawagu, gdzie w dalszym ciągu kontynuuje swą pracę nad szkoleniem młodego narybku. Jest on również członkiem rady trenerów Sekcji Pływackiej WKKF.

Hen

Zdjęcie nr 15

Na jeziorze Wirgo można pływać, opalać się i korzystać z dobrodziejstw wczasów wcale nie gorzej niż w znanych, popularnych w całej Polsce miejscowościach wypoczynkowych. Takie jest zdanie ob. Bogusława Mązki, który nadesłał na nasz konkurs zdjęcie z wczasów.



Lekkoatleci Budowlanych jadą do Gliwic na mistrzostwa

W dniach 28 i 29 bm odbędą się w Gliwicach Ogólnopolskie Mistrzostwa Lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego Budowlanych.

Wrocław na mistrzostwach tych reprezentowany będzie przez zawodników miejscowego klubu Z.S. Budowlanych. Wyjadą oni w następującym składzie: Kuffel, Billewicz, Kochańska, Godwińska, Salamon, Podobińska, Patkowska, Koszla, Dziadosz, Plewka, Rut, Lecikiewicz, Dzięwiatkowski, Wyczasany, Buła, Kuciś, Furmanek, Szymczak, Klimowicz, Licewicz, Chroński, Fedyna, Wzorek.

Największe szanse na zdobycie tytułów mistrzowskich mają: Billewicz na 80 m p. pl. Salamon w skoku wzwyż, Kuffel w dysku, oraz sztafeta 4x100 m z mężczyzn — Plewka w skoku o tyczce, Chroński na 800 m oraz Rut w kuli.

Nie będzie startował as atutowy drużyny wrocławskiej skoczek Lewandowski, który przebywa w Związku Radzieckim wraz z reprezentacją lekkoatletyczną Polski.

Wszyscy wyjeżdżający zgłoszą się w czwartek 26 bm. o godz. 10-tej w sekretariacie klubu ul. Mazowiecka 17, w celu omówienia spraw związanych z wyjazdem.

(Zuk)

Mistrzostwa gimnastyczne Z. S. Górnik

ROZEGRANE w Katowicach centralne mistrzostwa gimnastyczne ZS Spółnia w kl. II i III zgromadziły na starcie 74 zawodników, w tym 28 kobiet.

W konkurencjach kobiecych zdecydowanie górowały zawodniczki Raciborza, Łodzi i Gdańska. W konkurencjach męskich najlepszymi byli zawodnicy Katowic z Kowalczykiem i Kubicą na czele.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

Kobiety — klasa II: Gawlica (Raciborz) — 61,90 pkt.
— klasa III: Słoma (Łódź) — 61,65 pkt.
Mężczyźni — klasa II: Kowalczyk (Katowice) — 89,65 pkt.
— klasa III: Kubica (Katowice) — 89,60 pkt.

Węgrzy na czele tabeli

W X rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie tylko dwie partie przyniosły rozstrzygnięcie. Mianowicie Gereben (Węgry) wygrał z Hermanem (NRD) i Szilagyi (Węgry) zwyciężył Gadalińskiego (Polska). Pozostałe partie zostały przerwane.

Prowadzenie w turnieju objął ponownie Gereben (Węgry) mając 7,5 pkt. Na drugim miejscu znajdują się również Węgrzy Szilagyi i Sebestien — po 7 pkt. Trzecią pozycję zajmuje Popov (Bułgaria) — 6,5 pkt.

Sytuacja na dalszych miejscach nie uległa zmianie.

Pilot Aeroklubu wrocławskiego Pawlikiewicz ustanawia nowy rekord świata

PILOT Aeroklubu Wrocławskiego Pawlikiewicz ze swym kolegą Pakielewiczem dokonał wspólnego przelotu docelowego długości 510 km.

Pilot Pawlikiewicz i nawigator Pakielewicz wystartowali z lotniska wrocławskiego na dwuosobowym szybowcu typu Żuraw.

Żałoga poleciała do Oleśnicy, skąd po zrzuconiu meldunku kontynuowała przelot do miejscowości Wąbrzeź. Piloci wrocławscy wylądowali w Wąbrzeżu o godz. 16,33, przelatując 510 km.

W ten sposób obaj szybownicy, realizując powyższe zobowiązanie, osiągnęli rezultat lepszy od oficjalnego rekordu świata. Jest to drugie osiągnięcie szybowców polskich, przewyższające rekord światowy, uzyskany w lipcu br. w trakcie realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Oficjalny rekord w tej konkurencji należy do pilota radzieckiego Kartaszewa i pasażerki Potroczenkowej i wynosi 416,070 km.

Ze sportowców polskich, którzy osiągnęli wyniki lepsze od rekordów świata, realizując podjęte zobowiązania, pierwszą była pilotka Aeroklubu Warszawskiego Lucyna Wlazło, która dokonała przelotu docelowo powrotnego Warszawa — Łódź — Warszawa — 250 km. (0,46 km. lepiej od rekordu świata), następnie kolarz Teofil Salyga, który ustanowił nowy rekord świata w jeździe 12-godzinnej, bijąc po drodze 7 innych rekordów świata.

Uwaga uczestnicy kursu pływackiego

NA KURS pływacki „Stowa Polskiego” wpłynęło już ponad 300 zgłoszeń. Niestety, nie możemy przyjmować dalszych chętnych, gdyż w godzinach nauki basen jest już zapelniony tak, że nie może pomieścić więcej ludzi.

W dniu dzisiejszym przed rozpoczęciem nauki wszystkim uczestnikom kursu rozdano stałe karty bezpłatnego wstępu na basen w godzinach przewidzianych na naukę, to jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18-ej do 19,30.

II Ogólnopolski turniej tenisa stołowego juniorów

Pod hasłem „Sport w walce o pokój” odbył się w Bydgoszczy II-gi Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego Juniorów o puchar prechodni ZKS Budowlani.

W turnieju wzięło udział 72 zawodników, reprezentujących 43 kluby.

W rozgrywkach finałowych na pierwszym miejscu uplasował się Rogoźnik (Spółnia Warszawa), nie przegrywając ani jednego spotkania.

Dużą niespodzianką sprawił 17-letni Sadekiewicz (Budowlani Bydgoszcz), który zajął drugie miejsce, zwyciężając 5 zawodników Kadry Narodowej.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Spółnia (Warszawa) — 12 pkt. przed Budowlanymi (Bydgoszcz) — 11 pkt. i Ogniwo (Bydgoszcz) — 10 pkt.

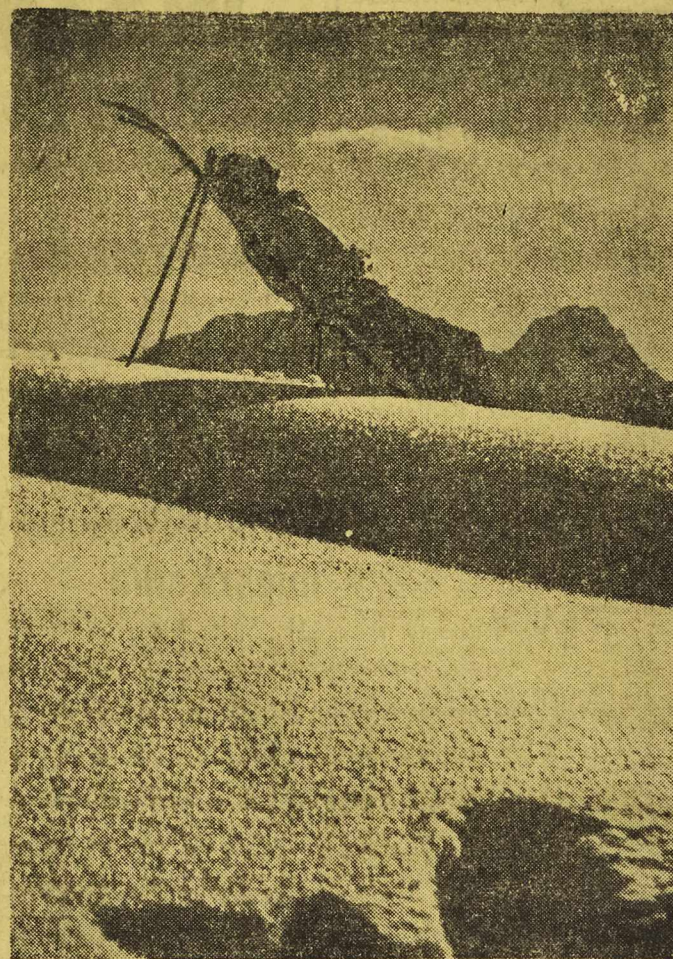
Notatnik reportera

Sekcja Tenisowa WKKF zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 19,30 odbędzie się zebranie sekcji w lokalu WKKF. Obecność członków obowiązkowa.

W czwartek dnia 26 lipca o godz. 17,00 w świetlicy klubowej na stadionie, odbędzie się zebranie członków sekcji pływackiej.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność obowiązkowa. Sympatycy miłe widziani.

NASZ KONKURS WCZASOWY



Zdjęcie nr 16

Fotografia z wczasów zimowych? Nie, tak wygląda maj w Tatrach. Na śniegu można opalać się wcale nie gorzej niż na plaży w Uście. Nadesłał ob. Grzegorz Rzepus.

IX runda turnieju szachowego w Sopocie

W międzynarodowym turnieju szachowym w sobotę 21 bm. dołączono odożone partie.

Przyniosły one następujące wyniki: Trojanescu (Rumunia) zremisował z Kochem (NRD), Popov (Bułgaria) wygrał z Makarczykiem (Polska), Plater (Polska) zwyciężył Gadalińskiego (Polska), Ciejka (Polska) zremisował z Arlamowskim (Polska), Sebestien (Węgry) wygrał z Balcarkiem (Polska), Koch (NRD) przegrał z Szilagim (Węgry), Sliwa (Polska) zwyciężył Makarczyka (Polska), Trojanescu (Rumunia) pokonał Popova (Bułgaria).

Klasyfikacja po IX rundzie przedstawia się następująco: Szilagyi (Węgry) — 7 pkt., Gereben (Węgry) i Popov (Bułgaria) — po 6,5 pkt., Trojanescu (Rumunia) i Sebestien (Węgry) — po 6 pkt., Makarczyk (Polska), Sliwa (Polska) i Plater (Polska) — po 5 pkt., Herman (NRD) — 4,5 pkt., Szabo (Rumunia), Neykir (Bułgaria), Koch (NRD) — po 3,5 pkt., Arlamowski (Polska) — 3 pkt., Ciejka i Gadaliński (Polska) po 2,5 pkt., Balcerek (Polska) — 2 pkt.

Rośnie druga hala sportowa Berlina

MIEDZY ulicami Stalinalee, Palisadenstrasse, Lebusstrasse i Koppenstrasse, gdzie 4 miesiące temu były ruiny, wyrasta druga hala sportowa Berlina. Długość budynku 120 m, wysokość — 26 m. Będzie to jedna z najpiękniejszych nowych budowli Berlina, która swoją architekturą będzie zwracać uwagę niemieckich i zagranicznych gości.

W hali sportowej „Werne-Selenbindenhalle”, która została wybudowana w ubiegłym roku z okazji ogólnoniemieckiego złota młodzieży, można uprawiać wszystkie rodzaje sportu, jak zawody kolarskie, hokej, lekkoatletykę itd.

W hali sportowej „Stalinalee”, na boisku o rozmiarach 20 x 30 m, uprawiać będzie można zapasy, boks, siatkówkę itd.

Rada Klubu ZKS Ogniwo zawiadamia, że przedprzedaż biletów wstępu na mecz piłkarski o wejście do II-ej Ligi pomiędzy ZKS Górnik Radzików — ZKS Ogniwo Wrocław odbywa się w lokalu Klubu Podwale Oławskie 2a codziennie od środy tj. 25. VII. br. do soboty 28. VII. w godzinach od 14-ej do



Zdjęcie nr 14

Basen w Polanicy-Zdroju cieszy się rosnącym powodzeniem wśród wczasowiczów. Tam właśnie, w Polanicy, spędzał wczasy ob. Abraham Rotkopf ze Świdnicy, autor konkursowego zdjęcia.

Zawody kolarskie w Krakowie

NA zakończenie przygotowawczego obozu kolarskiego odbyły się w Krakowie narały, którymi uczestnicy obozu uczcili Święta Odrodzenia.

W kategorii licencjonowanych w wyścigu krótkodystansowym startowali: Bek, Marchwiński, Kupezak i Musiał. Konkurencję rozegrano w ten sposób, że startował każdy z każdym, dwójkami, przy czym za pierwsze miejsce liczone dwa punkty, za drugie jeden.

Niespodzianką tych biegów było zwycięstwo Marchwińskiego nad Bekiem. Marchwiński wygrał wszystkie swoje biegi uzyskując 6 pkt. Natomiast w biegu głównym z udziałem wszystkich zawodników Marchwiński przyszedł ostatni.

Bek zajął pierwsze miejsce.

W wyścigu kartowiczów pierwszy był Melen (Kolejarz W-wa) przed Tracem (Ogniwo Szczecin) i Grundmanem (Gwardia Wrocław). Bieg na 5000 m wygrał Boruc (Włókniarz Łódź) przed Janikiem (Gwardia Wrocław) i Przydzioskim (Ogniwo Szczecin).

Bieg australijski wygrał Boruc przed Janikiem i Skąpskim (Włókniarz Łódź).

SPO — odznaką każdego sportowca